ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 204 (12480)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Brazauskas o Traktacie litewsko-polskim

WILNO (ELTA). Przez ratyfikowanie Traktatu międzypaństwowego Litwa i Polska kontynuują proces pojednania narodów i państw, który cechuje cały okres powojenny, oświadczył prezydent Republiki Algirdas Brazauskas w tradycyjnym poniedziałkowym wywiadzie dla Radia Litewskiego. Jest to nader znaczący fakt, gdy nasze kraje kroczą do Unii Europejskiej i integrują się z wieloma organizacjami międzynarodowymi. W ten sposób przyczyniamy się do budowy jednolitej Europy, podkreślił on.

Szczególne znaczenie Traktatu polega na tym, stwierdził prezydent, że uznano w nim integralność terytorialną i całość granic oraz Wilno jako stolicę Litwy.

Algirdas Brazauskas podkreślił, że podpisanie Traktatu jest dopiero początkiem wielkiej pracy w dalszym regulowaniu stosunków międzypaństwowych. W najbliższym czasie, powiedział on, należałoby przygotować i podpisać układ o wolnym handlu między Litwą i Polską. Na podstawie Traktatu międzypaństwowego należy uregulować problemy graniczne, przede wszystkim przejść granicznych i urzędów celnych.

Prezydent spodziewa się, że do realizacji zasad Traktatu przyczynią się też Polacy na Litwie i Litwini w Polsce. Dotychczas częstokroć bywali oni wciągani do sporów politycznych, obecnie natomiast ukierunkowuje się ich do działalności obywatelskiej i kulturalnej. Możliwości takiego działania daje wiele artykułów Traktatu, zdaniem prezydenta, odpowiadających pojęciu państwa demokratycznego.

Niemniej A. Brazauskas wyraził ubolewanie, że często w sposób sztuczny eksploatuje się napięcie między Litwinami i Polakami, mieszkającymi w obu krajach. Notowane bowiem nieporozumienia, powiedział on, najczęściej są oparte na pogłoskach lub stanowią efekt subiektywnych wniosków niektórych polityków i dziennikarzy.

Komisarz ONZ nie ma pretensji do Litwy

W poniedziałek premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius spotkał się z przebywającym na Litwie komisarzem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka Jose Ayala Lasso.

Rzecznik prasowy rządu poinformował agencję ELTA, że J. Ayala Lasso, którego urząd odpowiada stanowisku zastępcy sekretarza generalnego ONZ, na Litwie oficjalny program swej wizyty rozpoczął od odwiedzenia Muzeum Ofiar Ludobójstwa w byłym więzieniu KGB.

"Z wielkim zadowoleniem mogę przyznać, że nie znajduję większych problemów, jeżeli chodzi o prawa człowieka na Litwie", powiedział gość. Jego zdaniem, rząd litewski stara się, aby były respektowane godność człowieka i jego prawa. Podczas rozmowy powiedziano, że również organizacje międzynarodowe nie mają do Litwy pretensji, jeżeli chodzi o łamanie praw człowieka, niemniej trzeba bardziej jeszcze umacniać tę pozytywną opinię.

Obecnie MSZ Litwy opracowuje raport Republiki Litewskiej, jak w naszym kraju gwarantowane są prawa i wolności człowieka, zapisane w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych. Ma być on gotowy do 1 lutego 1995 r.

Podczas spotkania odnotowano, że

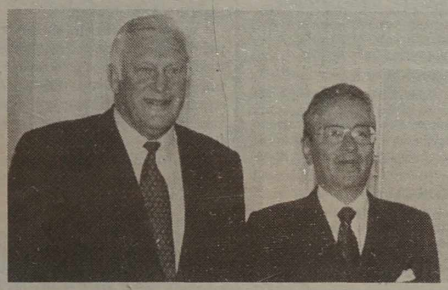

na Litwie wystarczająco dobrze są zagwarantowane prawa mniejszości narodowych, w tym również mieszkańców rosyjskojęzycznych. Odnotowują to również niektórzy politycy rosyjscy.

Premier A. Šleževičius oświadczył, że obecnie Litwa nie może być całkowicie otwarta dla uchodźców, tu są pewne ograniczenia nieuniknione. Natomiast kara śmierci na Litwie nie została zniesiona z powodu dosyć wysokiej fali przestępczości, ale między innymi jej stosowanie ustawowe jest ograniczone do minimum.

Komisarz ONZ J. Ayala Lasso zaproponował Litwie pomoc techniczną w opracowywaniu projektów ustaw gwarantujących prawa człowieka.

W godzinach popołudniowych J. Ayala Lasso spotkał się z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem, przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršėnasem, członkami sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Spraw Narodowości.

W niedzielę J. Ayala Lasso spotkał się z przedstawicielami mniejszości narodowych i organizacji pozarządowych. W czasie tych spotkań wysoki urzędnik ONZ powiedział, iż rozumie, że jednym z głównych kierunków politycznych rządu litewskiego jest ochrona praw człowieka.

NA ZDJĘCIU: Podczas spotkania z prezydentem A. Brazauskasem.

Fot. **K. Vanagas** (ELTA)

Rodacy — rodakom

Dary z Kolonii dla Szkoły im. Jana Pawła II

Nazwisko naszego dawnego i wiernego przyjaciela z Kolonii Feliksa Gassewicza jest dla wielu wilnian dobrze znane. "Kurier" niejednokrotnie pisał o jego wielkim sercu i pomocy, z jaką swoim rodakom śpieszy.

Losy pana Feliksa, podobnie jak losy wielu naszych ziomków, nie były łatwe. W 1946 roku repatriuje się z rodziną do Polski. Tu zdobywa maturę, następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, potem dwuletnie podyplomowe studia dziennikarskie.

Dzięki ogromnej pracowitości dorabia się pięknego mieszkania i — wielki miłośnik książek — bogatego księgozbioru. W 1980 r. wyjeżdża na wczasy do Niemiec. Puszczono pogłoskę, że wyjechał na stałe. Jakiś milicjant zajmuje jego mieszkanie, przywłaszcza wszystko, co w nim było. Potem stan wojenny, zamknięta granica. Pan Feliks zostaje więc w Niemczech na stałe. Znowu od początku bierze się z życiem za łby. Pokonuje wszystkie trudności, jakie nieuchronnie są udziałem każdego emigranta. Obronną ręką wychodzi też z zawału i operacji na sercu. Nadal jest aktywny społecznie (działa w klubie "Korona Polska", jest współredaktorem pisma Polaków "Kroniki Kolońskiej").

Wczoraj znów mieliśmy przyjemność gościć pana Feliksa.

(Dokończenie na str. 3)

NA ZDJĘCIU: pan Feliks Gassewicz wręcza wicedyrektorowi szkoły Tadeuszowi Romanowskiemu dary. Fot. T. Ważniewicz

Powstaje nowa partia

"Skrzyknijmy wszystkie mniejszości, wszak mamy te same problemy"

Nowa samorządowa ordynacja wyborcza wykluczająca z lokalnych wyborów organizacje społeczne stała się czymś w rodzaju "kija wsadzonego w mrowisko" mniejszości narodowych. Do niedawna ich przedstawiciele nie kwapili się raczej do jakichkolwiek partii — ani pojedynczo, ani masowo.

Jeżeli chodzi o rosyjską mniejszość na Litwie, to się wydaje, że przez długie lata jeszcze będzie dźwigała na sobie piętno narodu — stworzyciela i siewcy tej "jedynej i niezłomnej" partii.

Inne — jeszcze mniejsze mniejszości — nie garnęły się do partii, być może, z obawy przed rozłopieniem się w organizacjach politycznych tworzonych przez większości.

Mniejszości narodowe na Litwie zadowalały się więc dotychczas organizacjami społecznymi lub społeczno-politycznymi, dzięki którym łatwiej im było trzymać się kupy, zachowywać tożsamość narodową, a nawet wybierać swoich przedstawicieli do władz i to nie tylko lokalnych (z czego zresztą Rosjanie nie skorzystali — aut.).

Zmiana ordynacji wyborczej postawiła mniejszości przed alternatywą: albo zaczną się upartyjniać, albo zostaną wykluczone z grona współtworzących państwo, którego są obywatelami. Polacy wybrali to pierwsze i rzec można błyskawicznie powołali organizację polityczną Akcja Wyborcza ZPL (nie będziemy tu dyskutować, czy jest to organizacja wszystkich, czy tylko niektórych Polaków — aut.). Rosjanie działają nieco wolniej, ale i oni nie chcą przez jeszcze jedną i wszystkie następne kadencje pozostać bez swoich przedstawicieli we władzach — poczynając od samorządowych i kończąc na najwyższym szczeblu. Ale Rosjanie boją się tworzenia partii na zasadach narodowościowych w obawie przed posądzeniem o nacjonalizm. Postanowili więc skrzyknąć przedstawicieli kilku mniejszości narodowych i powołać Partię Mniejszości Narodowych. Rozmawiamy z przewodniczącym grupy inicjatywnej powołania wyżej wymienionej partii.

(Dokończenie na str. 6)

Dziś w numerze:

Str. 1,3
Feliks Gassewicz i Arno Giese, czytelnicy "Kuriera Wileńskiego", z Niemiec — fundatorami nagród dla wyróżniających się uczniów Szkoły im. Jana Pawła II.

Str. 1,6
Panie i Panowie, łączcie się!

Str. 2
Poważne problemy należy rozwiązywać w Sejmie, a nie w Giedrojciach.

Str. 4
W Rosji nabrzmiewa kryzys rządowo-polityczny.

Str. 5
Coraz więcej kandydatów na Prezydenta RP.

Str. 7
Wszy, świerzb — w Grzegorzewie; czysta oraz gorąca woda — deficytem.

Str. 8
Co tam "jedzie" w wagonie?

Str. 9
Przyczynek do historii stosunków polsko-litewskich.

Str. 10
Los terrorysty, który ma na swoim koncie 83 ofiary śmiertelne.

Str. 11, 12
Daj ogłoszenie do "Kuriera", a będziesz miał spokojną głowę.

SENTENCJA DNIA

Fatalnością kameleonów jest to, że umiejąc zmieniać barwę, nie potrafią zmienić kształtu.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Dział reklamy:
ul. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop wiadomości

K. UOKA ZAMIERZA ROZPOCZĄĆ GŁODÓWKĘ

Były główny kontroler republiki, poseł na Sejm, K. Uoka zwrócił się do wójta gminy w Giedrojciach (rej. malacki) z prośbą, aby zezwolono mu od 3 listopada br. zacząć głodówkę przy pomniku poległym o wolność Litwy, "gdzie przed 74 laty biurokraci z organizacji międzynarodowych powstrzymali wyprawę naszych ochotników na Wilno". Głodówka ma być protestem przeciwko prowadzonej przez biurokratów wileńskich polityce rujnowania przemysłu oraz gospodarki, przeciwko władzom ustawodawczym i wykonawczym, które robią ustępstwa na rzecz "naszych wrogów, z uszczerbkiem dla honoru narodowego". Wójt giedrojcki D. Daškevičius uważa, że wszystkie problemy jest lepiej rozwiązywać w Sejmie i nie popiera akcji posła. Poza tym, "Giedrojcie nie są najlepszym miejscem dla takich akcji. W tym miasteczku mieszka dużo Polaków i nie warto rozpalać uczuć".

STACJA HODUCISZKI BĘDZIE NALEŻEĆ DO LITWY

Zakończyła się kolejna runda pertraktacji litewsko-białoruskich w Grodnie. Ustalono, że stacja Hoduciszki z przyległymi do niej budynkami ma należeć do Litwy. Pozostałe kwestie problematyczne związane z ustaleniem granic powinny być rozwiązane do 24 października. 26 października nastąpi kolejna runda rozmów, tym razem w Wilnie, wtedy prawdopodobnie postawi się ostateczne kropki nad problemem demarkacji granic pomiędzy Litwą i Białorusią.

NOWY KONSUL GENERALNY W NOWYM JORKU

Zostanie nim najpewniej kierownik katedry języka angielskiego Uniwersytetu Wileńskiego Petras Anusas. Jak głosi fama, uczył on angielskiego prezydenta A. Brazauskasa i ministra spraw zagranicznych P. Gylysa. Były konsul L. A. Kučinskas został odwołany 1 października. Jego obowiązki pełni teraz A. Miliukas.

LITWA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO KONWENCJI WIEDEŃSKIEJ

Na mocy tej decyzji Litwa będzie musiała odtąd informować międzynarodową agencję jądrową (TATENA) o wszelkich uszkodzeniach w Ignalińskiej EA. Z kolei Litwa będzie otrzymywać analogiczne informacje z innych krajów.

POWSTAJE DEPARTAMENT REWIZJI

Odbyło się posiedzenie międzyresortowej komisji do walki z przestępczością gospodarczą przy prezydencie republiki. Mówiono na nim o potrzebie powołania organu rewizyjnego przy Ministerstwie Finansów. Utworzono grupę roboczą, która oceni wyniki walki z przestępczością gospodarczą w Kłajpedzie. Omówiono raport R. Ozolasa o działalności samorządu w rejonie możajskim. Tę sprawę postanowiono przekazać prokuraturze.

NIEMCY SĄ NIEZADOWOLENI

Wczoraj w hotelu "Karolina" otwarto wystawę międzynarodową sprzętu telekomunikacyjnego i komputerowego "InfoBalt 94". Wystawa jest alternatywą przeprowadzanych dotąd wystaw przez niemiecką firmę "Fair trade". W związku z otwarciem wystawy konkurencyjnej, attache ekonomiczny ambasady Niemiec N. Walter wyraził niezadowolenie.

DOCHODY BANKU LITEWSKIEGO

Bank Litewski co kwartał komunikuje o swej sytuacji finansowej. W trzecim kwartale br. otrzymał on 170 tys. Lt zysków. W pierwszym kwartale natomiast zysk wyniósł 10,7 mln Lt. W trzecim kwartale emitowano około 136 mln Lt. Ogółem na 30 września w obiegu było 1 mld 209 mln Lt. Cena złota i innych cennych metali została prawie taka sama.

Z POMOCĄ KOMORNIKA I POLICJI

Z pomocą komornika i policji wyegzekwowują sobie pobory pracownicy Litewskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Dróg. Przy kasie stoi ogromna kolejka i pensje wypłaca się tylko wtedy, gdy napływają pieniądze. A pieniądze napływają tylko wtedy, gdy nakłada się areszt na kasę przedsiębiorstwa. Notabene, w teczce komornika jest już 30 spraw wytoczonych przedsiębiorstwu przez żony pracujących na Syberii litewskich drogowców. Zadłużenie przedsiębiorstwa różnym subiektom gospodarczym sięga 4,5 mld rubli.

JUBILEUSZ W KLINICE UNIWERSYTECKIEJ

15 października 1964 roku kardiolog prof. A. Marcinkevičius wespół z prof. z Nowosybirska E. Mieszałkinem przeprowadzili pierwszą na Litwie operację na otwartym sercu. W tym samym roku powstała Klinika Chirurgii Serca Wileńskiego Uniwersytetu. Jak dotąd w klinice wykonano 7 transplantacji serca, przeprowadzono około 13 tys. operacji na sercu. Obecnie kliniką kieruje prof. V. Sirvydis. Na uroczystości jubileuszowe przybył prof. E. Mieszałkin.

SZKOŁA KOLEJARZY ŚWIĘCI 50-LECIE

Wileńska Szkoła Kolejarzy obchodziła w piątek swe 50-lecie. Obecnie uczy się w niej 330 uczni. Jest to jedna z najstarszych szkół zawodowych republiki.

OFIARA BAŁTYKU

Pisaliśmy już o podróżniku G. Paulionisie, który chciał przepłynąć Bałtyk bez załogi i silnika. Niedawno morze wyrzuciło na brzeg wrak jego łodzi, a teraz — trup samego żeglarza.

STUDIA ZA GRANICĄ

W USA studiuje obecnie 377 obywateli z Litwy. W Szwecji — 80. Ilu ich jest we Francji czy Niemczech — trudno powiedzieć, gdyż nie prowadzi się tam takiej statystyki, ale mówi się, że dużo. Głównym problemem studentów jest zazdrość kolegów, którzy opuszczają przyjaciół, gdy tylko im się zaczyna powodzić. Inny problem — opłaty, które w sumie są bardzo wysokie i w zasadzie nie są kompensowane. Są też problemy regionalne. W Niemczech np. nie respektuje się atestatów litewskich, gdyż obowiązuje tam 13-letni system nauczania w szkołach średnich. Chcąc wstąpić na uczelnię trzeba więc zakończyć raz jeszcze szkołę.

UCZĄ SIĘ ORGANIZOWANIA WYBORÓW

W końcu tygodnia w hotelu "Pušys" Fundacja K. Adenauera zorganizowała międzynarodowe seminarium "Wybory samorządów. Organizowanie kampanii wyborczej". Na seminarium zaproszono tylko przedstawicieli partii prawicowych.

WILEŃSKIE SIECI TELEFONICZNE WZMOCNIĄ KONTROLĘ OPŁAT

Wileńskie Sieci Telefoniczne nabyły sprzęt, który pozwoli bezbłędnie wykrywać dłużników i ustalać sumy, jakie są winni za korzystanie z telefonów.

SEMINARIUM DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Dziś Ośrodek Szkolenia Pracowników dla Przemysłu organizuje wespół z firmą "Konsultacje bankowe" seminarium "Jak przygotować plan przedsiębiorstwa". Seminarium odbędzie się w Ministerstwie Finansów. Jak dotąd plany organizowania przedsiębiorczości pisał każdy, kto chciał. Teraz udzieli się spółdzielcom fachowego poradnictwa.

ŁOŻDZIEJE MAJĄ SWÓJ HERB

Prezydent zatwierdził herb miasta Łoździeje. Z tej okazji odbyła się uroczystość, podczas której poświęcono herb i sztandar miasta. W uroczystości wziął udział prezydent A. Brazauskas.

"KOBIETA — KIEROWNICZKA"

Seminarium na ten temat odbywało się 16-18 października w profilaktorium "Šilelis". Wzięły w nim udział kobiety z 35 krajów. Zorganizował seminarium Związek Robotników Litwy.

W rządzie RL

Wzrośnie zasiłek socjalny

W celu zwiększenia pomocy państwa dla najbiedniejszych rodzin, rząd postanowił od 1 października br. zwiększyć zasiłek socjalny.

Na jednego członka rodziny przeznaczy się 80 proc. różnicy między 69 litami oraz przeciętnymi dochodami ostatnich trzech miesięcy, przypadającymi na członka rodziny, jeśli te dochody nie są większe niż 65 Lt miesięcznie.

Po raz ostatni zasiłek socjalny był zwiększony 1 czerwca i stanowił 80 proc. różnicy między 62 litami oraz przeciętnymi dochodami ostatnich trzech miesięcy, przypadającymi na członka rodziny, jeśli te dochody nie przekraczały 59 Lt miesięcznie.

Od 1 października maksymalny zasiłek socjalny na członka rodziny, który może się o niego ubiegać, stanowi 55,2 Lt.

Publiczna lub zamknięta subskrypcja akcji

Rząd Litwy zatwierdził regulamin prywatyzacji majątku państwowego poprzez publiczną lub zamkniętą subskrypcję akcji.

W trybie zamkniętej subskrypcji akcji prywatyzowane będą instytucje i przedsiębiorstwa farmaceutyczne, medycznej obsługi technicznej, weterynaryjne, a także wydawnictwa i redakcje periodyków, jeśli dzierżawią one lokale będące w gestii państwa, akcje zamkniętych spółek akcyjnych, którymi dysponują instytucje władzy i administracyjne.

W toku prywatyzacji kapitału państwowego mogą być emitowane zwykłe akcje imienne. Część akcji może być uprzywilejowana.

W regulaminie wskazuje się, jakie dane mają być zgłoszone w publicznej lub zamkniętej subskrypcji aukcji, w jaki sposób ustala się stopień prywatyzacji oraz wstępną ocenę subskrybowanych akcji, przewiduje się tryb sporządzenia umów, etapy podpisania akcji, zatwierdzenie wyników, opłatę subskrybowanych akcji.

Wykup obiektów komunalnych

Po sprywatyzowaniu niektórych przedsiębiorstw i instytucji, przypadło im sporo obiektów gospodarki komunalnej, które zaspokajają potrzeby nie tylko danego przedsiębiorstwa, ale też innych. Są to obiekty komunikacji, zieleńce, miejskie sieci oświetleniowe i kanalizacje deszczowe, ujęcia wody, kotłownie i in. Rząd Litwy ustalił, że te oraz niektóre inne obiekty zostaną wykupione za środki budżetów samorządowych lub budżetu państwowego Litwy.

Wnioski w sprawie przekazania tych obiektów państwu należy zgłosić do 1 listopada br. Centralnej Komisji Prywatyzacji.

Dziennikarze protestują

Samorządy blokują prywatyzację lokali redakcyjnych

Kierownicy Litewskiego Stowarzyszenia Wydawców Periodyków, Stowarzyszenia Dziennikarzy Litwy i Litewskiego Związku Dziennikarzy zwrócili się do prezydenta A. Brazauskasa, przewodniczącego Sejmu Č. Juršėnasa oraz premiera A. Šleževičiusa z petycją w związku z tym, że Wileńska Rada Miejska, naczelnicy rejonów szylelskiego, malackiego, janowskiego, szawelskiego i niektórych innych nie przestrzegają uchwał Sejmu i rządu o prawie wykupu swych lokali.

Zdaniem kierowników powyższych instytucji, lista redakcji i wydawnictw, chętnych sprywatyzować pomieszczenia zgłoszona została w terminie. Rząd zobowiązał ministerstwa i samorządy, inne instytucje państwowe do 14 lipca przekazać lokale redakcji i wydawnictw, figurujących na liście na ich bilans. Niemniej uchwała rządu nie została wykonana: spośród 115 wpisanych na listę redakcji do programu prywatyzacji trafiło mniej niż połowa. Blokuje się prywatyzację lokali w Domu Prasy.

Z konferencji prasowej w Sejmie RL

Wstępna prywatyzacja dobiega końca

Od września 1991 roku do października br. na Litwie sprywatyzowano 4855 przedsiębiorstw. Prywatyzacja najbardziej dotknęła obiektów przemysłowych i budowlanych. Co prawda, nie sprywatyzowano na razie najpotężniejszych zakładów budowy maszyn, elektroniki. W handlu sprywatyzowano sporo placówek, jednak w porównaniu z przemysłowymi przedsiębiorstwami ich kapitał jest skromny. Marnie wygląda stan prywatyzacji przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Tak w poniedziałek uogólniał przebieg prywatyzacji na Litwie przewodniczący sejmowego komitetu gospodarki Vytautas ZIMNICKAS.

Pierwotny etap prywatyzacji, który odbywał się w zasadzie za czeki inwestycyjne, dobiega końca. Jednak, jak twierdzi poseł, mieszkańcy wykorzystali mniej więcej 77 proc. wszystkich czeków i innych wypłat. 55 proc. czeków wykorzystano na nabycie mienia państwowego, 20 proc. — na wykupienie mieszkań, zaś na resztę obywatele kupowali ziemię, parcele. Czynione są przygotowania do drugiego etapu prywatyzacji, który ma nastąpić w przyszłym roku. Na etapie opracowany jest projekt nowej ustawy o prywatyzacji. V. Zimnickas próbował uspokoić tych obywateli, którzy nie wykorzystali swych inwestycyjnych wypłat. Uważa on, że należy zdeponować część czeków tym, którzy ze względu na biurokratyczne przeszkody, mitręgę instytucji państwowych nie zdążyli wykupić mieszkań czy działek przyzagrodowych.

Dwa lata trwa prywatyzacja za walutę wymienialną. Podczas aukcji w trybie konkursowym sprzedano 39 obiektów za 20,7 mln dolarów USA. Trzy obiekty sprzedano w ramach międzynarodowego konkursu. Dlaczego jednak kapitaliści nie śpieszą lokować na Litwie swego kapitału?

Zdaniem V. Zimnickasa, utrudnia to niemożliwość nabycia ziemi na własność, wysoki poziom przestępczości.

Dziennikarzy interesowała też sprawa prywatyzacji kawiarni "Literatų svetainė". V. Landsbergis oskarżał publicznie o nadużycia w tym, jak wiemy, premiera A. Šleževičiusa, który pozwał lidera opozycji do sądu za znieslawienie. V. Zimnickas twierdził, że nie odbyła się żadna wstępna prywatyzacja tej kawiarni, nie figuruje ona na liście obiektów prywatyzowanych. W związku z czym zapewniał, że część kapitału państwowego jest tam nienaruszona.

Jadwiga BIELAWSKA

W klubie dyskusyjnym

O prasie polskojęzycznej

Zgodnie z zapowiedzią w przyszły czwartek odbędzie się kolejne spotkanie w polskim Klubie Dyskusyjnym na temat roli prasy polskojęzycznej w życiu społeczności polskiej Wilna i Wileńszczyzny. Na spotkanie przybędą redaktorzy naczelni polskich pism wydawanych w Wilnie, pracownicy redakcji. Spotkanie, jak zwykle, odbędzie się w siedzibie ZM ZPL (ul. Pylimo 42) o godz. 18.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 18 października 1994 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.4184
100 armeńskich drahm	1.1154
Australijskie dolary	2.9510
Austriackie szylingi	0.3777
100 azerbejdżańskich manat	0.2286
1000 białoruskich rubli	0.6446
Belgijskie franki	0.1292
Czeskie korony	0.1460
Duńskie korony	0.6773
ECU	5.0614
Estońskie korony	0.3282
100 hiszpańskich peset	3.1981
100 lirów włoskich	0.2600
100 jeńskich jenów	4.0848
Kanadyjskie dolary	2.9510
Kirgiskie somy	0.3738
100 kazachskich tengów	8.2321
Łotewskie łaty	7.3065
1000 złotych polskich	0.1723
Mołdawskie leje	0.9434
Norweskie korony	0.5096
Holenderskie guldeny	2.3711
Francuskie franki	0.7752
100 rubli rosyjskich	0.1338
SDR	5.8950
Singapurskie dolary	2.7138
Fińskie marki	0.8601
Szwedzkie korony	0.5526
Szwajcarskie franki	3.1898
10000 ukraińskich karbowańców	0.4055
Uzbeckie sumy	0.1818
100 węgierskich forintów	3.7741
Niemieckie marki	2.6575

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4355	4533
Marka niemiecka	14920	15530
Dolar amerykański	22745	23673
Funt brytyjski	36223	37701
Frank szwajcarski	17931	18663

Polscy pracownicy społeczni dzielą się doświadczeniem

Wczoraj w Samorządzie Wilna rozpoczęło się seminarium nt. "Reforma opieki społecznej w Polsce". Jego inicjatorem jest Centrum Opieki Społecznej przy Zarządzie miasta z dyrektorką A. Čepėnaitė na czele.

W pracy seminarium biorą udział goście z Polski: dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Warszawie Halina Lipke, dyrektor Domu Pomocy Społecznej "Chemik" Ewa Dobrońska, kierownik Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Samopomocowych (BORIS) Zbigniew Wejcman, pracownik Urzędu Miasta Stołecznego m. Warszawy Mirosław Starzyński, specjalista pracy socjalnej w Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej Wiesława Kacperek.

Halina Lipke wygłosiła referat na temat wsparcia społecznego w Polsce.

Na Litwie, oprócz państwowej pomocy społecznej tworzy się system charytatywnych organizacji pozarządowych. Działają np. ruch "Czarnobyl", wspólnota ludzi umysłowo upośledzonych "Viltis", organizacja "Czerwony Krzyż", "Caritas", "Wszystkie dzieci Litwy", wspólnota inwalidów Wilna. Organizacje pozarządowe na Litwie czynią dopiero pierwsze kroki. Powołana została Komisja do spraw społecznych miasta Wilna z przewodniczącą D. Jakševičiūtė.

Zbigniew Wejcman zapoznał słuchaczy seminarium z rolą i rozwojem organizacji pozarządowych w Polsce, które są szczeblem w relacji człowiek i państwo, których działalność nie jest nastawiona na zysk. Cechy charakterystyczne tych organizacji to określona struktura, niezależność i samodzielność, zakaz podziału zysku organizacji pomiędzy jej członków. Funkcje organizacji — to świadczenie usług na rzecz osób potrzebujących, wprowadzenie nowych rozwiązań problemów, obrona praw obywateli.

Istnieją bezpośrednie przyczyny powstania organizacji pozarządowych: kryzys państwa opiekuńczego, sprzyjająca legislacja, pomoc finansowa, merytoryczna, techniczna organizacji zagranicznych.

W Polsce zarejestrowanych jest około 20 tys. organizacji pozarządowych, prawdopodobnie tylko trzecia część z nich działa.

Organizacje pozarządowe finansowane są częściowo z budżetu państwa, przez samorządy, firmy, dobrowolne darowizny społeczeństwa. Uzupełniają one rządową pomoc społeczną, powstają na samym dole, dlatego najbardziej orientują się w potrzebach ludzi. Świadczą pomoc rodzinom, dzieciom, osobom upośledzonym umysłowo, ludziom starszym, inwalidom i ubogim.

Do przeszkód w pomyślnym rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce należą: wewnętrzna słabość organizacji, zapał nie poparty profesjonalizmem, brak kontroli zewnętrznej.

Seminarium trwać będzie do 19 października. Goście z Polski wygłoszą referaty o pracownikach socjalnych, o wsparciu socjalnym domów pomocy społecznej w Polsce.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Fot. **M. Paluszkiewicz**

Dary z Kolonii dla Szkoły im. Jana Pawła II

(Dokończenie ze str. 1)

Przyjechał, by Szkole im. Jana Pawła II wręczyć ufundowane przez siebie, a także przez dziennikarza niemieckiego Arno Giege dary, który zachęcony przez pana Feliksa, ufundował dla trzech wyróżniających się uczniów szkoły nagrody pieniężne w wysokości: 70 DM, 50 DM i 30 DM oraz obrazy Matki Boskiej.

Rodowity Niemiec, pan Arno Giese, w swym posłaniu do uczniów pisze: "Droga uczennico, drogi uczniu Szkoły Polskiej w Wilnie!

Z radością serca przyjąłem wiadomość, że w Wilnie powstała i pracuje "Kuźnia" oświaty, która podjęła się trudu kształcenia zastępów przyszłych pokoleń Polaków. Nie muszę tu chyba wymieniać wszystkich Waszych sławnych poprzedników, zrodzonych na tych ziemiach, którym Polska, Wasza Ojczyzna, zawdzięcza tak wiele...".

Pan Arno w tym posłaniu cytuje piękne słowa Księdza kardynała Augusta Hlonda skierowane do młodzieży, a także podaje Dekalog dla Polaków mieszkających poza Polską wg wskazań Ojca Świętego. Niestety, z braku miejsca dziś, zamieścimy to innym razem.

A dziś z całego serca Panu Arno Giese dziękujemy. Wzruszeni jesteśmy i Pańskim darem, i Pańskimi słowami.

A oto, jakie dary szkoła i młodzież otrzymały od pana Feliksa Gassewicza: radiomagnetofon marki "Sony" CFS — 1200 Lux, mini radiomagnetofon marki "Elta" — model 5972, odtwarzacz (Player) marki "Sanyo"typ MGP 22, wydanie jubileuszowe "Pana Tadeusza", "Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!" Jana Pawła II, "Polska i świat w XX wieku" — W. Pronobisa, "Starożytna Litwa" — A. Brücknera, "Polski czyn zbrojny 1939-1945" wydawnictwo albumowe, albumy: "Skarby Jasnej Góry", "Rezydencja Króla Zwycięzcy", "Zamek w Łańcucie", "Warszawa" — najciekawsze zabytki, "Marcin Zaleski — malarz Warszawy", "Ptaki naszych pól, łąk, i wód", "Mazurski Park Krajobrazowy", "Węgierski Park Krajobrazowy", "Wśród puszcz i jezior", "Fajans włocławski" — zbiory muzealne, albumy "Architektura Kowna" (w jęz. litewskim), maszyna do pisania privileg typ 270 T.

Serdecznie dziękujemy!

Łucja BRZOZOWSKA

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 14-16 października br. w kraju dokonano 419 przestępstw, w tym: 209 kradzieży mienia osobistego obywateli, 69 — państwowego i spółek akcyjnych, 37 rabunków, 39 wyczynów chuligaństwa, 1 zgwałcenie, 11 obrażeń ciała, 7 zabójstw, 4 oszustwa. Zanotowano 42 awarie ruchu drogowego, w których zginęło 6 osób. Wydarzyło się 16 pożarów, w których 2 osoby poniosły śmierć. Znaleziono zwłoki 10 denatów. Poszukuje się 12 osób, które zaginęły w nie ustalonych okolicznościach. Uprowadzono lub skradziono 65 pojazdów, znaleziono — 17. Zatrzymano 74 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Kradzieże z sejfu

• 15 października br. w sklepie spółki akcyjnej "Biocesta" w Wilnie przy ul. Panerių poprzez wyłamanie drzwi z sejfu skradziono 30 tys.litów.

• W tym dniu również poprzez wyłamanie drzwi z sejfu ZSA "Olserpa" w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 159 skradziono 12 tys. litów.

• 14 października br. w nocy złodzieje dobierając klucze przedostali się do biura filii firmy "Kauno Holding Kompanija" w Rosieniach przy ul. Vytauto Didžiojo 11. Z kasy pancernej skradli 37831 Lt.

Bada się okoliczności zabójstw

• 14 października o godz. 14 we wsi Rudowsie (rej. wileński) obok domu W.L. w dole o głębokości 1 m znaleziono zakopane zwłoki Siergieja Strižonoka (ur. 1957 r.) z pobitą głową. W toku dochodzenia wstępnego ustalono, że 9 maja br. w czasie pijatyki poszkodowanego uderzono kamieniem w głowę. Podejrzanych o popełnienie tego przestępstwa zatrzymano.

• 14 października o godz. 12.00 w mieszkaniu S. Stašauskaitė przy ul. Žvaigždžių 14-34 w Wilnie z kłutą raną w piersi znaleziono zwłoki S. Seilisa (ur. 1954 r.). Okoliczności bada się.

• 15 października o godz. 23 min. 50 w Skojdziszkach (rej. wileński) w mieszkaniu przy ul. Sodų 57-20 w toku rodzinnej kłótni A. (ur. 1951 r.) zadał cios nożem synowi D. (ur. 1975 r.), który zmarł na miejscu. Podejrzany A. jest zatrzymany.

Rabunki na szeroką skalę

• 15 października o godz. 8.00 na jednym z postojów drogi Wilno-Wiłkomierz (rej. wiłkomierski) stał ford scorpio, w którym spali ob. Niemiec P. T. (ur. 1962 r.) i ob. RP J.K. (ur. 1962 r.). Napadło na nich trzech uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn. Napastnicy zakleili plastrem oczy i usta ofiarom i cały dzień do godz. 19-20 wozili ich w samochodzie. Następnie wysadzili w lesie w pobliżu Mejszagoły. Złoczyńcy zrabowali 700 dolarów, 1040 DM, 7 mln złotych i samochód.

• 15 października w nocy do pomieszczenia stacji paliw przy ul. Savanorių 220 w Wilnie wtargnął się zamaskowany mężczyzna. Zagroził sprzedawcy D. Griciusowi przedmiotem podobnym do pistoletu i zrabował 3 tys. litów.

• 14 października o godz. 21 min. 30 w Kownie przy ul. Kalniečių dwóch młodych ludzi grożąc I. Jarmolence przedmiotem podobnym do strzelby odebrali samochód opel frontera, należący do Domu Towarowego "Bez problemów".

• 13 października o godz. 24.00 do sklepu firmy prywatnej W. Lamzina w Czerwonym Dworze (rej. wileński) wtargnęło 4 napastników. Zastraszyli oni sprzedawcę S. Pieczonkina (ur. 1975 r.) nożem, pobili go, związali i zrabowali: 800 litów, napoje alkoholowe, magnetofon i inne rzeczy. Właściciel firmy oszacował stratę na 3 tys. litów. Podejrzanych zatrzymano, prowadzi się dochodzenie wstępne.

• 13 października o godz. 20.00 w Wilnie na skrzyżowaniu ul. Zamkowa — Wielka — Bakszta do stojącego samochodu ford siera wsiadł mężczyzna, który odebrał O. Woronowej: 8 złotych pierścionków i kolczyki z brylantami. Strata wynosi 12 tys. litów

Śmierć na torach

15 października br. o godz. 13 min. 50 między stacjami kolejowymi Stare Troki i Rudziszki (rej. trocki) pod kołami pociągu Druskienniki — Wilno zginął R. Garčinskas (ur. 1962 r.)

Z informacji urzędu celnego

13 października o godz. 22.00 na 11 kilometrze drogi Wilno — Lida pracownicy policji drogowej zatrzymali samochód "Kamaz", przy którego kierownicy był ob. Białorusi K. (ur. 1950 r.) Ustalono, że samochód wiózł około 5 ton ziemniaków omijając posterunek komory celnej w rej. solecznickim.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

W rejonie święciańskim

Święto jesieni

W sobotę w Święcianach odbyło się tradycyjne święto darów jesieni. Minione lato było suche, ale dzięki pracy i umiejętności ogrodników, rolników, sadowników można było coś niecoś pokazać. Przekonali się o tym zwiedzający wystawę w Centrum Kultury, którego sale oddano do dyspozycji towarzystwa sadowników. A obok, na ul. A. Rimo, rozłokował się kiermasz. Można tu było nabyć warzywa na zimę, miód, ziemniaki.

Odbyły się również występy muzyków, szkolnych zespołów amatorskich, gry sportowe.

Nikołaj NIEZAMOW

Prawdziwek nie zmieścił się w wiadrze

Tegoroczna jesień jest hojna. Szczególnie szczęści się grzybiarzom. Ale Alfonsasowi Šriubenasowi ze wsi Maciuny w rejonie święciańskim powiodło się szczególnie. Znalazł on prawdziwka, który nie zmieścił się w wiadrze.

Kiedy wrócił do domu, wymierzył grzyb. Prawdziwek ważył 976 gramów, obwód kapelusza wynosił 96 cm, trzonu — 30 cm. Wysokość natomiast — 22 cm. Naprawdę, niezwykłe powodzenie.

Zenon SAMULEWICZ

Wystawy

Oryginalna ekspozycja

W galerii gazety "Lietuvos aidas" odbyła się oryginalna wystawa — drzewek karzełkowych bonsai. Przedstawiono 33 eksponaty — maleńkie klony, choinki, lipy, których wiek — od 3 do 8 lat. W 1935 r. bonsai uznano za dziedzinę sztuki.

NA ZDJĘCIU: na wystawie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Niemcy

Mała przewaga koalicji

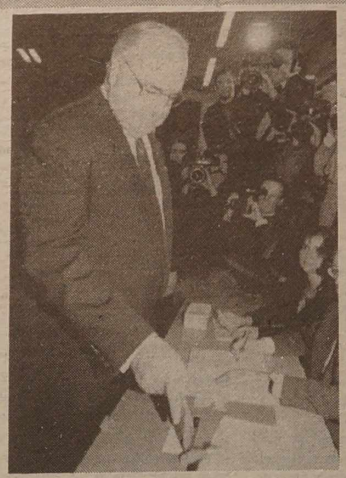

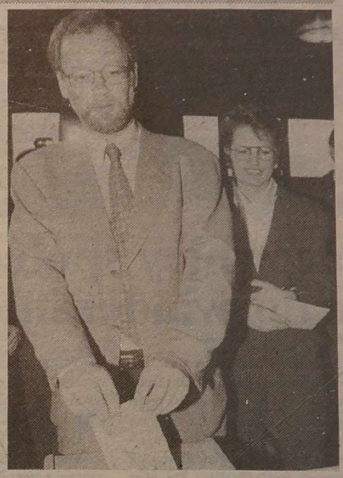

Według najnowszych obliczeń, rządząca w Bonn koalicja uzyska 10-mandatową większość w Bundestagu. Jest to więcej niż wynikało z wcześniejszych szacunków, ale znacznie mniej niż w mijającej kadencji.

Przewodniczący SPD Rudolf Scharping zapowiedział, że spróbuje obalić kanclerza Helmuta Kohla. Według stanu na poniedziałek koalicja CDU/CSU-FDP będzie miała w Bundestagu 341 mandatów, zaś pozostałe partie — SPD, Zieloni i PDS — 331. CDU i SPD uzyskały tzw. mandaty dodatkowe — w sumie 16 — przez co liczebność parlamentu zwiększy się do 672 deputowanych.

W komentarzach na gorąco stwierdza się, że niemieccy wyborcy głosowali na tych, których znają. Istotny wpływ miała też poprawa sytuacji gospodarczej. Znaczny sukces odniosła postkomunistyczna PDS, która dzięki czterem bezpośrednim mandatom wprowadziła do Bundestagu 30 deputowanych (4,4 proc.). Pozostanie jednak izolowana, gdyż żadna z partii nie chce z nią współpracować.

Na równi pochyłej znalazła się FDP. Co prawda weszła do Bundestagu, ale głównie dzięki tzw. drugim głosom wyborców Unii. Liberałowie wypadli natomiast z trzech parlamentów krajowych, do których wybory odbywały się równolegle z bundestagowymi. W partii już odezwały się głosy nawołujące do dyskusji personalnych. Od czasu przejęcia przywództwa przez Klausa Kinkla w maju 1992 roku liberałom w żadnych wyborach, poza niedzielnymi do Bundestagu, nie udało się przekroczyć bariery 5 proc.

NA ZDJĘCIU: podczas głosowania liderzy CDU/SCU Helmut Kohl i SPD Rudolf Scharping.
Fot. EPA-ELTA

NATO

Claes za rozszerzeniem paktu na wschód

Obejmując oficjalnie swoją funkcję nowy sekretarz generalny NATO Willy Claes opowiedział się w poniedziałek w Brukseli zdecydowanie za rozszerzeniem Paktu na wschód.

"Współpraca z partnerami z Europy Wschodniej oraz rozszerzenie NATO to historyczny obowiązek, którego wypełnienie uważam za najważniejszy cel mojej kadencji jako sekretarza generalnego paktu" — oświadczył Claes wobec przedstawicieli prasy.

Azerbejdżan

Alijew zwolnił dwóch wicepremierów

Prezydent Azerbejdżanu Gejdar Alijew zdymisjonował dwóch wicepremierów, Askera Mamedowa i Alego Tachmazowa. Jako przyczynę podano uchybienia w pełnieniu obowiązków służbowych.

Oprócz dwóch wicepremierów Alijew zwolnił również ministra handlu Rizwana Husejnowa i szefa państwowej kompanii odpowiedzialnej za produkty zbożowe Fejruza Mustafiewa.

Dymisje nastąpiły w związku z bardzo trudną sytuacją na rynku żywnościowym. Od tygodni w Azerbejdżanie są kłopoty z kupnem chleba. Zdaniem Alijewa nie wynika to z przyczyn gospodarczych, lecz z tego, iż są osoby, którym zależy na zdestabilizowaniu sytuacji w państwie i doprowadzeniu do wybuchu społecznego.

Wcześniej zwolniony ze stanowiska został minister rolnictwa Muzamił Abdułłajew, którego aresztowano za udział w nieudanej próbie zamachu stanu w Giandży 4-5 października. Aresztowano także byłego ministra bezpieczeństwa narodowego Narimana Imranowa, któremu zarzuca się, że umożliwił ucieczkę z więzienia czterech wyższych wojskowych oskarżanych o doprowadzenie do klęsk wojsk azerskich w enklawie Ormian — Górnym Karabachu.

Finlandia

"Tak" Europie

W przeprowadzonym w niedzielę referendum narodowym przeważająca większość Finów wypowiedziała się za przystąpieniem ich kraju do Unii Europejskiej. Według wstępnych rezultatów podanych po obliczeniu ponad 95 proc. ogółu głosów, 57,1 proc. uczestników plebiscytu głosowało za członkostwem Unii, a 42,9 proc. przeciw. Zwycięstwo zwolenników integracji było oczekiwane, aczkolwiek nie aż tak wysokie. Wyniki głosowania świadczą o tym, że znaczna część obywateli niezdecydowanych do ostatniej chwili, postanowiła ostatecznie głosować "tak".

Jedna z Finek zapytana przez reportera TV, dlaczego głosowała "tak", stwierdziła: "Dopóki Żyrinowski żyje, nie mamy innego wyjścia". Komentarz ten dobrze oddaje jeden z motywów decyzji ludności fińskiej. Awanturnicze wypowiedzi Władimira Żyrinowskiego nt. przyszłości Finlandii poparządkowanej Rosji oraz nadal widoczna obawa przed wschodnim sąsiadem przyczyniły się do przechylenia szali na korzyść Unii. Drugim ważnym powodem była świadomość konsekwencji, jakie pozostanie na uboczu zintegrowanego rynku europejskiego mogłoby mieć dla targanej od trzech lat kryzysem gospodarki fińskiej.

Referendum fińskie miało jedynie charakter doradczy. Formalną decyzję o podpisaniu traktatu z UE podejmie 200-osobowy parlament większością 2/3 głosów. Teoretycznie biorąc, sprzeciw ze strony 67 deputowanych mógłby przekreślić zawarcie tego porozumienia, w praktyce jednak jest to wykluczone. Prezydent i premier Finlandii oraz przywódcy niemal wszystkich stronnictw politycznych deklarowali bowiem wielokrotnie, że wyrażona w plebiscycie wola narodu powinna być wiążąca dla parlamentu i rządu. Ponadto liczba deputowanych przeciwnych uczestnictwu w UE jest niższa od wspomnianych 67.

Ukraina

Stabilne bezrobocie?

Według informacji Mychajła Kaśkiewicza, ukraińskiego ministra pracy, bezrobocie w tym państwie od 18 miesięcy ustabilizowało się i wynosi 0.30-0.35 proc. ogółu zatrudnionych. Wiadomość tę podała Agencja UNIAR.

Kaśkiewicz miał przy tym powiedzieć, że mimo stabilnego zatrudnienia produkcja przemysłowa szybko spada. Zakłady pracy ograniczają produkcję i nie zmniejszając zatrudnienia skracają dzień pracy do 2-3 godzin, bądź załogi pracują najwyżej trzy dni w tygodniu. W związku z tym pracownicy otrzymują minimalną zagwarantowaną prawem płacę, która obecnie wynosi ok. 900 tys. karbowańców.

Zdaniem Kaśkiewicza groźnym objawem jest ukryte bezrobocie, które na Ukrainie występuje przede wszystkim w państwowych zakładach pracy, w których pracuje łącznie 17 mln osób. Polega ono na tym, że osoby faktycznie nie pracujące znajdują się na zakładowych listach płac i za "cichym porozumieniem" z kierownictwem zakładów są ubezpieczane i od czasu do czasu otrzymują tzw. zasiłki zdrowotne i kompensacyjne, równocześnie pracując "na czarno".

Rosja

Kryzys walutowy może przemienić się w polityczny

Wstrząs na rosyjskiej giełdzie walutowej i — w następstwie — odwołanie p.o. ministra finansów Siergieja Dubinina oraz prezesa Centralnego Banku Rosji Wiktora Gieraszczenki może stać się przyczyną kryzysu rządowo-politycznego w Rosji. Tym bardziej, że przy obsadzaniu tych dwóch kluczowych stanowisk prezydent Jelcyn spotka się z idącymi z wielu stron naciskami ugrupowań politycznych i lobby resortowych.

Pole manewru Jelcyna i premiera Czernomyrdina zawężają pogłębiające się obawy przed destabilizacją gospodarczą, której przejawem były gwałtowne wahania kursu rubla na giełdzie walutowej. "Niezawisimaja Gazieta" zauważa, że "obniżenie kursu dolara przy zastosowaniu administracyjnych metod nie zlikwidowało oczekiwań inflacyjnych i podważyło wiarę w stabilizację gospodarki". Były minister współpracy gospodarczej z zagranicą, dzisiaj jeden z liderów opozycyjnej frakcji Demokratycznej Partii Rosji w Dumie Siergiej Głazjew jest przekonany, że nie ma żadnych podstaw do oczekiwania w najbliższych miesiącach stabilizacji gospodarczej.

Głazjew, podobnie jak przewodniczący wpływowej Federacji Producentów (lobby przemysłowe) Jurij Skokow, zwraca uwagę na katastrofalny spadek produkcji materialnej, który nieuchronnie wywoła wzrost bezrobocia, a w rezultacie — wzrost napięcia społecznego. Na polityczne konsekwencje nie rozwiązanych problemów gospodarczych wskazał w sobotę na posiedzeniu kierownictwa Partii Republikańskiej jej wiceprzewodniczący Stiepan Sułakszyn, który stwierdził, że rząd i prezydent wyczerpali kredyt zaufania społecznego.

Jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko zajmują przedstawiciele radykalnej opozycji antyjelcynowskiej w parlamencie. Jeden z jej liderów, przewodniczący Komunistycznej Partii Rosji Giennadij Ziuganow oświadczył, że "generalnym celem opozycji jest odwołanie całego gabinetu Czernomyrdina i powołanie rządu zaufania narodowego".

Opozycja przeciwko rządowi Czernomyrdina znajduje się nie tylko na lewej stronie rosyjskiej sceny politycznej. Z prawa krytykują Radę Ministrów liberałowie-"dekabryści" Borysa Fiodorowa ("dekabryści" — od nazwy "Związek Liberalno-Demokratyczny "12 grudnia", frakcja "Jabłoko" z Grigorijem Jawlińskim a nawet "Wybór Rosji" Jegora Gajdara.

Pewne napięcie polityczne istniało jeszcze przed krachem rubla. Jego odzwierciedleniem były sygnały z Kremla o możliwości rozszerzenia rządu o przedstawicieli lewicowej opozycji. Przewodniczący Rady Federacji Władimir Szumiejko, szef administracji prezydenckiej Siergiej Filatow, jak i sam Jelcyn nie wykluczali wejścia w skład rządu komunistów, a nawet przedstawicieli partii Żyrinowskiego. Poszerzenie bazy partyjnej i parlamentarnej rządu zwiększałoby szanse obecnej ekipy na dotrwanie do wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Wydarzenia na giełdzie 11 października jedynie zaostrzyły dyskusję o gruntownej odnowie składu rządu. Zaostrzyły także walkę o nowy podział wpływów przed rozpoczęciem kampanii przedwyborczej. Te siły, które zajmą teraz dogodniejsze miejsca startowe znajdą się w uprzywilejowanej sytuacji podczas samych wyborów.

Dymisja całego rządu Czernomyrdina wydaje się mało prawdopodobna z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze — krytycy rządu z lewa (komuniści, agrariusze, kompleks wojskowo-przemysłowy-WPK) nie mają dość sił, aby sformować rząd samodzielnie. Mogą natomiast i chcą wejść w skład przebudowanego rządu Czernomyrdina. Po drugie — alternatywą dla rządu Czernomyrdina jest rząd Jurija Łużkowa, który z punktu widzenia komunistów, agrariuszy i WPK jest jeszcze bardziej nie do przyjęcia.

W wywiadzie dla tygodnika "Argumenty i Fakty" wicepremier Siergiej Szachraj powiedział: "W Rosji jest obecnie tylko dwóch ludzi, którzy mogą utworzyć rząd, jako strukturę opierającą się na solidnych podstawach finansowo-przemysłowych, Czernomyrdin i Łużkow. Władza realnie znajduje się w rękach tych, którzy mają pieniądze i struktury".

Władza Czernomyrdina opiera się na potędze lobby naftowo- gazowego. Za Łużkowem stoi młody kapitał bankowy, zainteresowany przyspieszeniem reform gospodarczych. Nie powinien więc budzić zdziwienia fakt, że ekonomista (i lider frakcji "Jabłoko") Grigorij Jawliński opracowuje dla Łużkowa program prywatyzacji w Moskwie. radykalniejszy od programu Czubajsa. Łużkow jako premier nie znajdzie jednak poparcia w Dumie, gdzie większość należy do przedstawicieli "starych klanów gospodarczych" — lobby kołchozowego (agrariusze i komuniści), przemysłowego i obronnego (komuniści, Nowa regionalna polityka, L-DPR).

Najbardziej prawdopodobne wydaje się więc utworzenie rządu koalicyjnego z Wiktorem Czernomyrdinem jako premierem. Chociaż konkretna osoba szefa rządu nie jest tak istotna. — Powinien to być rząd koalicyjny, bezpośrednio związany z tymi wielkimi grupami nacisku i odzwierciedlający ich interesy. A mianować premierem można kogokolwiek — twierdzi Szachraj.

3/2

Polityka

W lutym przyszłego roku IV Kongres PSL

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproponowano zwołanie pod koniec lutego 1995 r. IV Kongresu Stronnictwa. Zdaniem kierownictwa PSL, powinien być to "Kongres stulecia" — jeden z najważniejszych akcentów obchodów stulecia zorganizowanego ruchu ludowego. Obrady IV Kongresu mają być poprzedzone Kongresem Kultury Chłopskiej.

Kuroń nie jest jedynym kandydatem UW na prezydenta

Na niedzielnym spotkaniu Wielkopolsko-Lubuskiego Forum Unii Wolności w Poznaniu omawiano m.in. możliwość wysunięcia kandydatury b.premier Hanny Suchockiej w najbliższych wyborach prezydenckich — poinformował przewodniczący Rady Regionalnej Unii Wolności w Poznaniu i poseł UW, Andrzej Machowski.

"Dyskutowaliśmy i ten aspekt personalny, przed jakim stoi dziś Unia Wolności; stwierdziliśmy, że nie jest tak — jak można by wnioskować ze środków masowego przekazu — iż jedynym kandydatem Unii na Prezydenta RP jest Jacek Kuroń. W tym właśnie kontekście nazwisko pani Hanny Suchockiej pojawiło się w czasie spotkania w Poznaniu kilkakrotnie i dość mocno" — powiedział Machowski.

Gospodarka

NBP: Wyniki bilansu płatniczego można uznać za sukces

Deficyt obrotów bieżących jest po ośmiu miesiącach 1994 r. ok. dziesięciokrotnie mniejszy niż w analogicznym okresie ub.r., natomiast deficyt handlowy — ok. pięciokrotnie mniejszy. Jak powiedzieli eksperci NBP i MWGzZ, wyniki te są wyrazem dużych możliwości adaptacyjnych polskiej gospodarki, która była zdolna wypracować w tym okresie ok. 23 proc. wzrost wpływów z eksportu.

Saldo w handlu zagranicznym po 8 miesiącach br. — chociaż ciągle ujemne — było lepsze w porównaniu z ub.r. 5-krotnie i wyniosło 326 mln dolarów (po 8 miesiącach w ub.r. saldo to wyniosło — 1,635 mln dol.). Eksport wzrósł o 23,4 proc., a import — o 7 proc.

Korzystne dane bilansu płatniczego są przede wszystkim wynikiem poprawy koniunktury w gospodarkach zachodnioeuropejskich, wygaszenia zwiększonego importu w Polsce związanego z wprowadzeniem VAT, korzystnych dla eksporterów tendencji kursowych w br., utrzymującego się znacznego wzrostu wydajności pracy, a także wzrostu aktywności sektora prywatnego.

Kościół

Dwóch nowych polskich kardynałów

Coraz głośniej mówi się o tym, że podczas konsystorza, który ma się odbyć w grudniu w Rzymie, wśród 22 nowo mianowanych kardynałów będzie dwóch Polaków. Oznaczałoby to, że liczba polskich kardynałów wzrosłaby z trzech do pięciu — pisze "Rzeczpospolita".

Wśród kandydatów do tej godności, gazeta wymienia m.in. arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego, metropolitę gdańskiego abpa Tadeusza Gocłowskiego, metropolitę katowickiego abpa Damiana Zimonia, a także biskupa tarnowskiego Józefa Życimskiego.

Śledztwo

Czy klasztor odwoła się do prokuratury wojewódzkiej?

Klasztor Jasnogórski nie zajmie oficjalnego stanowiska w związku z umorzeniem przez poznańską prokuraturę rejonową śledztwa w sprawie o obrazę uczuć religijnych, poprzez zamieszczenie na okładce tygodnika "Wprost" wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej z Dzieciątkiem w maskach przeciwgazowych — aż do ostatecznego zakończenia toku postępowania — stwierdził o. Szczepan Kośnik, przeor Jasnej Góry.

Zdaniem o. Kośnika, "wszystkim, którzy złożyli wnioski do prokuratury przysługuje droga odwołania i dopóki nie zostanie ostatecznie zakończone postępowanie karne, dopóty Klasztor nie zajmie oficjalnego stanowiska na temat doniesień środków masowego przekazu w tej sprawie".

Poznańska prokuratura rejonowa 14 bm. umorzyła śledztwo w tej sprawie, nie stwierdzając cech przestępstwa. Prokurator Andrzej Jóźwiak podkreślił, że "obraza uczuć religijnych to bardzo subiektywne odczucie". I dodał: "obiektywnie nie byliśmy w stanie wykazać bezpośredniego zamiaru obrażenia uczuć religijnych". Prokurator liczy się również z możliwością, że urażeni odwołają się do prokuratury wojewódzkiej.

Kultura

Przemytnicy "wspierają" muzeum

W Białej Podlaskiej powstaje jedna z największych w Polsce kolekcja ikon. Jej właścicielem jest Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej. Ikony pochodzą z Urzędu Celnego w Terespolu.

Oświata

Program oszczędnościowy

W związku z tragiczną sytuacją finansową oświaty minister edukacji Aleksander Łuczak wydał zakaz podejmowania jakichkolwiek decyzji "powodujących skutki finansowe". W praktyce oznacza to, że nie wykorzystana rezerwa budżetowa w resorcie przeznaczona zostanie na płace, zakup węgla i sfinansowanie rodzin zastępczych.

Zaproponowany przez wiceministra edukacji Kazimierza Derę program oszczędnościowy w oświacie, jego zdaniem, nie spowoduje obniżenia poziomu nauczania, bo liczba zajęć szkolnych nie będzie zmniejszona.

Według danych resortu, zadłużenie MEN, wynoszące obecnie 3,5 bln zł, do końca roku przekroczy 4 bln.

Renowacja

Kopernik z wizytą u Wazy

Począwszy od 16 bm. Mikołaj Kopernik z warszawskiego pomnika na ponad miesiąc zmieni miejsce swoich obserwacji. Statua powędruje z Krakowskiego Przedmieścia na dziedziniec Zamku Królewskiego. Powodem czasowej przeprowadzki jest wystawa prac duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena — twórcy pomnika polskiego astronoma.

Odbywającemu się w asyście policjantów transportowi pomnika przyglądali się turyści i warszawiacy. Podczas renowacji usunięto warstwę skorodowanego metalu, położono tzw. szklistą platynę i uszczelniono ją krystalicznym woskiem. Oznacza to, że korozja nie będzie już zagrażała pomnikowi. Koszt renowacji w wysokości 300 mln pokryła Fundacja Fuji.

20 listopada, po zakończeniu remontu cokołu i fundamentu pomnika, Kopernik powróci na dawne miejsce przed Pałacem Staszica.

Mistrzostwa

Rzeszowskie psy — najwierniejsze

Rzeszowski Związek Kynologiczny po raz trzeci obronił drużynowy tytuł mistrzowski na zorganizowanych w Rzeszowie 16 bm. XIV Mistrzostwach Polski Psów Towarzyszących. Tytuł mistrzowski indywidualny obroniła suczka Nana, owczarek niemiecki, również z Rzeszowa.

W imprezie uczestniczyły czworonogi z całej Polski. Każdy z nich musiał w poszczególnych dyscyplinach udowodnić przywiązanie do swego pana. Najwyżej było oceniane chodzenie przy nodze bez smyczy. Mistrzyni psiej wierności zdobyła 199,5 pkt na 200 możliwych.

Prasa

"Życie Warszawy"

Wałęsa potrzebny na czarną godzinę

To nie prezydent zagraża młodej demokracji — pisze w "Życiu Warszawy" Tomasz Wołek, analizując ostatnie wydarzenia na polskiej scenie politycznej. Nie uważa on Wałęsy za przyczynę wszelkiego zła oraz nie sądzi, aby akurat prezydent stanowił dla polskiej demokracji większe zagrożenie, aniżeli nie jeden spośród jego obecnych przeciwników.

Wołek nie tai, że miałby Lechowi Wałęsie sporo do zarzucenia. Np. brak przedstawienia jasnej i uporządkowanej wizji państwa, brak konsekwencji i liczne grzechy zaniechania, wreszcie — bezceremonialne traktowanie ludzi i niefortunną lub zgoła fatalną politykę personalną oraz wszczęcie groźnego procesu politycznej wojska. Redaktor naczelny "ŻW" jest jednak zdania, że prawdziwe zagrożenie tkwi w formacjach postkomunistycznych SLD i PSL, odzyskujących krok po kroku wpływy i władzę. Warto więc zachować Wałęsę "na czarną godzinę", gdyż jak nikt inny może on być potrzebny Polsce tu i teraz, dzisiaj i jutro — podkreśla Tomasz Wołek.

"Trybuna"

Rolnictwo — nie pomagać a reformować

Wysuwane przez Radę Naczelną PSL postulaty dotyczące większej pomocy państwa dla rolnictwa świadczą o interwencjonizmie i negatywnie weryfikują tezę o PSL, partii ogólnonarodowej i ponadklasowej — twierdzi w "Stu słowach" Dariusz Szymczycha, zwracając jednocześnie uwagę na niechęć partii chłopskiej do dużych właścicieli ziemskich.

Utrwalanie struktur własności i produkcji rolnej na obecnym poziomie świadczy o tendencji zachowawczej i może powstrzymać reformy w rolnictwie. Zdaniem naczelnego "Trybuny", jest to tylko ratowanie a nie reformowanie.

Polska nie będzie nowoczesnym państwem, zdolnym do konkurencji na rynkach międzynarodowych, jeśli w rolnictwie postawimy tylko na Cepelię — przestrzega Szymczycha.

"Słowo-dziennik katolicki"

Luksus chorowania

Jesienią, kiedy pogoda sprzyja zaziębieniom, wzrasta liczba chorych. W przychodniach państwowych tłok, mniejsza kolejka w spółdzielni kosztuje minimum 200 tys., bez kolejki wizyta w domu chorego — dwa razy tyle — pisze "Słowo".

Zatrudnieni w kapitalistycznej gospodarce nie korzystamy ze zwolnień tak chętnie jak niegdyś i próbujemy leczyć się sami. Najtaniej — polskimi lekami przeciwgorączkowymi za ok. 7-18 tys. zł (zagraniczne dwukrotnie droższe), witaminą C, cukierkami przeciwkaszlowymi (polskie za 13 tys. a zachodnie po 30-40 tys. zł). Za zapisane przez lekarza antybiotyki trzeba zapłacić kilkaset tysięcy zł.

W ub.r. apteki oferowały przeciwgrypowe szczepionki, które zabezpieczały przed zachorowaniem. W tym roku będzie atakował zmutowany wirus grypy, a odpowiedniej nowej szczepionki (zapewne w cenie ok. 200 tys.) jeszcze nie ma. Poza tym nie zabezpieczy ona przed zachorowaniem na skutek infekcji jednego z ponad stu wirusów grypopodobnych. Zaszczepienie nie wykluczy więc choroby — przestrzega "Słowo".

"Nowa Europa"

Czystsze powietrze

Według szacunków OECD i Instytutu Ochrony Środowiska Polska emituje 2,8 mln t tlenków siarki (4 miejsce w Europie), tlenków azotu 1,1 mln t (6 miejsce) i 1,5 mln t pyłów. W ostatnich latach zmniejszyła się emisja zanieczyszczeń pyłowych i gazowych. Jednak trudno ustalić, w jakim stopniu nastąpiło to w wyniku recesji gospodarczej i zmian w strukturze gospodarki, a w jakim dzięki proekologicznym działaniom organizacyjnym i inwestycyjnym — pisze Janusz K. Kowalski.

Osiadające na terytorium Polski zanieczyszczenia pochodzą z rodzimych źródeł oraz transgranicznego przenoszenia. Wysoka emisja siarki jest spowodowana stosowaniem starych technologii i instalacji, dużym udziałem zasiarczonych paliw i małą liczbą urządzeń oczyszczających.

Najwięcej szkodliwych substancji (60-70 proc.) emitują przedsiębiorstwa energetyczne, hutnicze, przemysłu chemicznego i materiałów budowlanych; kotłownie, paleniska domowe i warsztaty rzemieślnicze (15-20 proc.), reszta pochodzi z zanieczyszczeń wtórnych i źródeł naturalnych — twierdzi autor.

Monarchia

Kolejka do starostwa

W Drohiczynie (woj. białostockie) odbyła się 15 bm. uroczystość powołania stołecznego starostwa drohickiego Polskiego Ruchu Monarchistycznego. Wręczono nominacje i patent baronowski. Starostwo drohickie PRM jest 20. w kraju. Monarchiści chcą utworzyć w Polsce 40 starostw.

W uroczystości wzięli udział m.in. inicjator PRM Leszek Wielki Książę Wierzchowski, pretendent do tronu Węgier Vojtieh hrabia Esterhazy oraz ataman książę Jan Sobolewski, przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego RP. Podczas pierwszego spotkania monarchistów z przedstawicielami szlachty tatarskiej ustalono, iż w listopadzie br. zostanie powołane tatarskie starostwo PRM z siedzibą w Bohonikach.

Polski Ruch Monarchistyczny liczy obecnie kilka tysięcy członków.

"Skrzyknijmy wszystkie mniejszości, wszak mamy te same problemy"

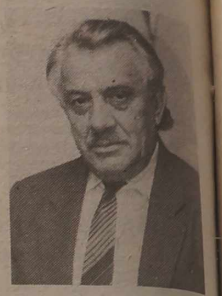

(Dokończenie ze str. 1)

— Niech się Pan przedstawi naszym Czytelnikom.

— Nazywam się Piotr Frołow, jestem przewodniczącym Wspólnoty Rosyjskiej na Litwie. Nasza organizacja powstała dwa i pół roku temu. Wspólnota nie jest liczna, ale mamy swoje filie w Kownie, Kłajpedzie i Wiłkomierzu. Właściwie jest to jedyna na Litwie rosyjska organizacja z notowanym członkostwem.

— Dlaczego przewodniczący organizacji społecznej zaczął nagle dążyć do założenia organizacji politycznej?

— Wszystko się zaczęło przed ... trzema chyba miesiącami, gdy to kilka organizacji — w tym również ZPL — zwróciło się do prezydenta Brazauskasa z apelem o pozwolenie organizacjom społecznym na udział w wyborach samorządowych, czyli wystawianie swoich kandydatów. Dalszy rozwój wydarzeń jest wszystkim dobrze znany. Prezydent tę ideę podtrzymał, lecz niedługo potem Sejm "zagrał" inaczej. To było dość zaskakujące zagranie. Tym bardziej, że przeciwko udziałowi organizacji społecznych w wyborach wystąpiły nie partie opozycyjne, lecz członkowie frakcji DPPL. Można się w tym dopatrywać albo buntu przeciwko swemu kapitanowi, czyli prezydentowi (wszak do niedawna przewodniczył on tej partii), albo był to swoisty "popis cyrkowy" na konto prezydenta — tworzenie mu pozytywnego wizerunku politycznego: "Oto jaki on dobry ten prezydent wszystkich mieszkańców Litwy". Społeczność rosyjska na Litwie próbowała dociec, jak to było w istocie — zbieraliśmy się, dyskutowaliśmy na ten temat. Po tych debatach w jednym z artykułów napisałem, że większość Rosjan nie wybaczy tej zdrady interesów mniejszości narodowych i nie odda więcej swych głosów na DPPL.

Rozczarowania rozczarowaniami, lecz trzeba żyć dalej. Wszak my — Rosjanie, druga pod względem liczebności narodowość na Litwie, nie mamy ani jednego przedstawiciela bądź w Sejmie RL, bądź w samorządach rejonowych. Polacy mają, my nie. Podobnie jest kilku noszących rosyjskie nazwiska, ale nie my ich wybraliśmy, kandydowali z partyjnych list, więc i naszych interesów nie bronią. Stąd wynikła kwestia powołania partii.

— Czy nie próbowaliście współtworzyć jej z Polakami, których nowa ordynacja wyborcza stawia w identycznej z Waszą sytuacji?

— Nie mielibyśmy nic przeciwko temu. A gdy podpisywaliśmy wspomniany apel do prezydenta, rozmawiałem na ten temat z prezesem ZPL Ryszardem Maciejkiańcem. Powiedziałem mu wtedy, że gdyby zaszła taka potrzeba, dobrze by było utworzyć wspólną partię. Na pozór pan Maciejkianiec przyznał mi rację. Lecz niedługo potem dowiedziałem się z prasy, że Polacy powołali własną organizację polityczną.

— Czy to było sygnałem, że i na Was już najwyższy czas?

— Właściwie tak. Postanowiliśmy jednak przedtem "zasięgnąć języka". Skrzyknęliśmy kilka wspólnot narodowościowych (różnych narodowości) i zapytaliśmy, czy nam jest potrzebna partia. Wszyscy opowiedzieli się za jej powołaniem.

— Mówił Pan o różnych narodowościach, czy może Pan skonkretyzować, przedstawiciele jakich narodowości wzięli udział w tym zebraniu.

— Byli to Ukraińcy, Białorusini, Grecy i Rosjanie. Ale na Rosjanach ten spis się nie kończy. Gdy podjąłem ten temat w prasie, zareagowali też ludzie innych narodowości, w tym również Polacy. Wówczas zaczęliśmy tworzyć komitet organizacyjny. Przed kilku tygodniami odbyło się zebranie tego komitetu, na którym podjęliśmy kilka uchwał. A mianowicie: trzy grupy osób — dwie w Wilnie i jedna w Szawlach — podjęły się przygotowania trzech od siebie niezależnych wariantów projektów statutu i programu. Następnie wybierzemy z każdego to, co najlepsze i stworzymy jeden projekt.

Na tym zebraniu postanowiliśmy też rozpocząć rejestrację osób pragnących wstąpić do naszej partii.

— Z ilu osób składa się komitet organizacyjny?

— Tymczasem w jego skład wchodzi 19 osób z Wilna, Kowna, Szawli, Kłajpedy, Wiłkomierza i Poniewieża.

— Na jakim etapie jest rejestracja chętnych wstąpienia do Waszej partii?

— Zebranie 400 podpisów nastręcza trochę problemów. Wiele osób deklaruje chęć wstąpienia do partii, ale... Oto niedawno zaproszono mnie do Szawli. Jest tam dość liczna organizacja "Towarzystwo Mniejszości Narodowych". Wiele osób wyrażało chęć wstąpienia do partii, ale przyjechać do Wilna na zjazd założycielski... Bieda aż piszczy. Emeryci, bezrobotni lub ludzie o niskich uposażeniach, mówią: "My chętnie, ale jak mamy wygospodarować te 20 litów, by przyjechać na zjazd?" Dlatego postanowiliśmy na tym etapie postawić na Wilno i tu zbieramy tych 400 pierwszych członków, a to może potrwać ciut dłużej.

— Polacy byli pod tym względem bardziej sprawni...

— I już zbierają pierwsze razy. Mam tu na względzie artykuł prawnika Vytautasa Baškysa, który ukazał się w "Vakarinės Naujienos" 20 września br. pt. "Demokratyzm konstytucji, obrona suwerenności".

V. Baškys określa powstanie Akcji Wyborczej ZPL, jako sianie narodowościowej niezgody. Wydaje mi się, że ten zarzut jest bezpodstawny i wymaga dowodów. Na miejscu szanownego prawnika przytoczyłbym te dowody, poszukałbym ich np. w programie AW ZPL.

— Uważa Pan, że w tym programie można takie dowody znaleźć?

— Nie uważam, zapoznałem się z programem AW ZPL i nie znalazłem tam nic, co mogłoby powodować narodowościowe waśnie. Z takim samym powodzeniem można o to gołosłownie posądzić autora artykułu. Za każdym krzakiem dostrzega on wroga...

— Widzę, że ta publikacja bardzo Pana zaniepokoiła, a przecież dotyczy ona "konkurencji".

— Po prostu tworzymy partię, której można będzie stawiać podobne zarzuty i to właśnie wzbudza niepokój.

— Pójdziecie nieco przetartym szlakiem, będziecie mogli czegoś się nauczyć na błędach, które popełnili założyciele AW ZPL.

— Wydaje mi się, że popełnili oni pewien prawny błąd, który może stać się powodem do nie zarejestrowania AW ZPL. Najpierw zwołali zjazd ZPL, na którym przekształcili związek z organizacji społeczno-politycznej w społeczną. A potem w programie Akcji Wyborczej zapisali, że przejmuje ona funkcje polityczne ZPL. A przecież wówczas Związek Polaków na Litwie już tymi funkcjami nie dysponował.

— A jakie mają być podstawowe programowe założenia powstającej partii?

— Tworzymy partię głównie w celach wyborczych. Chcemy mieć swoich przedstawicieli we władzach różnych szczebli. Jesteśmy wszak obywatelami Litwy, więc mamy prawo uczestniczenia w kierowaniu państwem. Chcemy też po prostu bronić interesów mniejszości narodowych nie budząc przy tym niezdrowych podejrzeń. Weźmy dla przykładu regulamin Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, w którym również dostrzegamy podświadomą podejrzliwość wobec podopiecznych. Ten oficjalny dokument głosi, że Departament wspiera zgodne z prawem interesy mniejszości narodowych. W podtekście tego stwierdzenia można się dopatrzyć podejrzenia, że wśród mniejszości istnieją również jakieś niezgodne z prawem interesy. A przecież jesteśmy obywatelami jednego państwa, więc bądźmy wobec siebie bardziej tolerancyjni i mniej podejrzliwi, nie depczmy interesów innych narodowości. Ja, na przykład, jako przedstawiciel rosyjskiej narodowości, bardzo dokładnie znam interesy narodowości stanowiącej na Litwie większość i nie chcę tych interesów łamać. Ja je szanuję, ale chciałbym, by większość szanowała również nasze. Bez tego nie da się zgodnie współżyć. Przyznam, że — i jedni, i drudzy — powinniśmy się jeszcze wielu rzeczy nauczyć. Polacy mieszkają tu od wieków, do wielu spraw się dostosowali, wielu rzeczy się nauczyli. Co innego Rosjanie, którzy w ciągu 50 ubiegłych lat pełnili na Litwie rolę "starszego brata". Nie mamy doświadczenia... bycia mniejszością narodową. To nie jest takie proste stać się nią natychmiast. Ale i litewska większość w ciągu tych 50 lat utraciła wiele z doświadczenia współżycia z mniejszościami. Kiedyś takie doświadczenie tu było. Znam Rosjan, których przodkowie osiedlili się na Litwie przed 200-300 laty. I oni do dziś zachowali swój język, obyczaje, wiarę i twierdzą: "Żyliśmy na tej ziemi zgodnie". Co innego nowe pokolenie — tzw. homo sovieticus — (a większość z nas ma ten rodowód) — to doświadczenie utraciło.

— Czy żałuje Pan, że nie udało się stworzyć partii wespół z Polakami?

— To nie była głupia myśl. I sądzę, że jeżeli Akcja Wyborcza nie zostanie zarejestrowana (chociaż życzę wam zajerestrowania), dużo Polaków przyjdzie do nas. Pozwoliłoby to i nam, i wam uniknąć posądzenia o nacjonalizm. Wszak podczas wstępnych narad niektórzy Rosjanie proponowali: "Powołajmy rosyjską partię, po co nam inne mniejszości". Ale większość była innego zdania: "Skrzyknijmy wszystkie mniejszości, wszak mamy te same problemy".

— Czy niektóre mniejszości nie obawiają się, że wstępując do tej partii roztopią się w rosyjskiej większości, bo wydaje mi się, że właśnie Rosjanie będą stanowili jej trzon.

— Na jednym ze spotkań gościliśmy przedstawiciela wspólnoty greckiej, który właśnie w ten sposób sformułował swoje obawy. Dyskutowaliśmy na ten temat i postanowiliśmy, że dążąc do przestrzegania interesów wszystkich mniejszości, wprowadzimy do statutu punkt głoszący, że bez względu na liczebność w partii członków danej narodowości (nawet jeżeli ich będzie 2-3), co najmniej jeden z nich powinien należeć do kierownictwa, by mógł mówić o problemach swojej narodowości. Może dlatego zgłaszają się do nas Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Polacy, Niemcy, Grecy, mamy nawet jednego Czuwasza. I Litwini deklarują chęć wstąpienia do naszej partii...

— W takim razie nie bardzo pasowałaby tu nazwa "Partia Mniejszości Narodowych".

— To nie jest ostateczny wariant nazwy. Jest jeszcze jedna propozycja: "Alians Narodowościowy" (Nacionalnyj Alians"- ros.). Wyobraźmy sobie, że udało nam się skupić w tej partii wszystkie zamieszkałe na Litwie mniejszości. Wszak to około 20 % ludności, to potężny głos. Wyobraźmy sobie, że mamy 20 % postów na Sejm RL. Gdyby to było możliwe, mniejszości miałyby autentycznych, a nie koniunkturalnych obrońców.

— Może w kilku słowach opowie Pan jeszcze o problemach mniejszości rosyjskiej.

— Jest ich niemało. Polakami na Litwie opiekuje się Polska, pomaga i wspiera ich w wielu sytuacjach. My zaś porzuceni jesteśmy na pastwę losu. Telewizji "Ostankino" już prawie nie mamy, radiowy "Majak" również znikł, w szkołach brakuje podręczników. W żadnym kiosku nie kupi dziś Pani rosyjskiego czasopisma. Proponowałem "Spaudzie", że będziemy rosyjską prasę im dostarczać, a oni ją rozprowadzać. Nie zgodzili się. W lutym ubiegłego roku kupiłem kiosk z myślą o rozprowadzaniu rosyjskojęzycznej prasy. Do dziś dnia nie uzyskałem dla niego miejsca.

Dwa lata walczymy o bibliotekę rosyjskiej książki. Premier ten pomysł zaakceptował, minister kultury również. Sprawa oparła się o samorząd miejski, bo potrzebny jest lokal.

O problemach można mówić długo, ale Wasi czytelnicy borykają się z podobnymi, więc nie warto tego tematu kontynuować.

— Może i ma Pan rację. Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w tworzeniu Waszej partii.

Rozmawiała
Lucyna DOWDO

Internaty dla sierot, dzieci pozbawionych opieki rodziców i z rodzin wspieranych socjalnie

Od 1 listopada br. wejdzie w życie zatwierdzony przez Rząd Republiki Litewskiej tryb przyjmowania uczniów do ogólnokształcących szkół-internatów, podaje ELTA.

Rząd ustalił, że ogólnokształcące szkoły-internaty są instytucjami wychowawczymi dla sierot, a także dzieci pozbawionych opieki rodziców i z rodzin wspieranych socjalnie. Informację o takich uczniach oraz ich rodzinach zbierają i dokumenty przygotowują rejonowe i miejskie rady ochrony praw dzieci, a tam gdzie ich nie ma — mianowani przez samorządy inspektorzy-opiekunowie.

Do ogólnokształcących szkół-internatów sieroty, dzieci pozbawione opieki rodziców i z rodzin wspieranych socjalnie przyjmowane są na decyzję zarządu rejonowego lub miejskiego. Dokumenty mają być złożone w zarządzie do 15 czerwca. Decyzja zarządu nie jest potrzebna, gdy się przyjmuje ucznia z domu dziecka. Taki uczeń jest na całkowitym utrzymaniu państwa.

Do ogólnokształcących szkół-internatów mogą być przyjmowani uczniowie z miejscowości, w których brak szkół ogólnokształcących lub bezpośrednio na prośbę rodziców, ale w tym wypadku wszystkie wydatki związane z wyżywieniem uczniów w szkole-internacie pokrywają sami rodzice.

Jeśli skierowanemu do szkoły-internatu uczniowi przyznaje się częściowe utrzymanie państwowe, rodzice mają uiszczać ustaloną opłatę, a dziecko utrzymywane jest na równi z innymi uczniami szkoły z tą różnicą, że nie jest zaopatrywane w odzież, nie otrzymuje środków na żywność w dniach wypoczynku, świąt i w czasie wakacji.

W razie poprawy sytuacji materialnej i socjalnej rodziny uczeń skierowany zostaje do szkoły ogólnokształcącej odpowiedniego szczebla według miejsca zamieszkania. Rodzice bądź opiekunowie do 1 sierpnia mają być poinformowani o tym pisemnie.

Jeśli w ogólnokształcącej szkole-internacie istnieje tylko szkoła podstawowa, sieroty i dzieci pozbawione opieki rodziców, które chcą i potrafią uczyć się w szkole średniej, na decyzję rady pedagogicznej mogą być pozostawione w bursie szkoły-internatu na całkowitym utrzymaniu państwowym.

W bursie szkoły-internatu mogą też być pozostawione sieroty i dzieci pozbawione rodzicielskiej opieki, kontynuujące naukę w najbliższej szkole zawodowej, o ile nie ma ona bursy.

Uwaga, rolnicy

Na praktykę — do Polski

Jak wykazuje praktyka ostatnich lat, hodowla mięsno-mleczarska, jak też uprawa zbóż nie jest rentowna. W większości wypadków przynosi ona rolnikom raczej straty, aniżeli zysk. A tak już się utarło, że tradycyjnie skoro posiadamy ziemię, to chowamy bydło, trzodę, wyłącznie na własny użytek lub też na sprzedaż. Bo to jest najprostsze i uważa się, że każdy potrafi.

Jednakże warunki gospodarki rynkowej, do której zdążamy milowymi krokami, dyktują nowe wymagania producentom. Oczywiście, niełatwo im sprostać. Ale podstawową zasadą, którą należy się kierować na danym etapie jest: nie czyń tego, co robi sąsiad. Jeżeli sąsiad uprawia ziemniaki, ty uprawiaj czosnek, jeżeli hoduje owoce, zajmij się hodowlą kóz. Rzecz zrozumiała, każda decyzja musi być podbudowana istniejącymi warunkami.

Ażeby było raźniej imać się "nieznanego dzieła", i aby przynosiło ono korzyść **dyrektor Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu prof. dr hab. Zygmunt Rakiewski oferuje miesięczne praktyki naszym gospodarzom zaciekawionym hodowlą bydła, kóz, drobiu, trzody chlewnej, królików i in. zwierząt gospodarskich.** Natomiast pokrewny **Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach proponuje praktyki dla rolników zamierzających zakładać sady, uprawiać kwiaty.** Praktyki są przewidziane na cały okres wegetacyjny czyli od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Udający się na praktykę rolnicy osobiście pokrywają koszta przejazdu i ubezpieczenia. Ubezpieczenie wynosi około 60 Lt oraz przejazd w przybliżeniu równa się kosztom przejazdu do Warszawy, gdyż obie te placówki naukowe mieszczą się względnie niedaleko od Warszawy. Utrzymanie i zakwaterowanie zapewniają organizatorzy praktyk przy wsparciu Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Oferty są kuszące i godne uwagi, szczególnie dla młodych, początkujących gospodarzy, którzy nie są jeszcze zdecydowani, jaki obrać kierunek produkcji i jak zapewnić jego rentowność. Przy okazji przypominamy, **że senator Jan Stepula podjął się zorganizowania w przyszłym roku w Polsce Światowego Kongresu Weterynarzy Polonijnych.** Wszyscy weterynarze Polacy są proszeni zgłaszać swe kandydatury.

Szczegółową informację zarówno co do praktyk, jak też kongresu weterynarzy można uzyskać w Wilnie w Ośrodku Wspomagania Rolników i Przedsiębiorczości Rolniczej pod nr tel. 75-82-17 lub 56-76-63 u p. Łucjany Binkiewicz.

Danuta WOJTUSIAK

313

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

* "Zesłany na Sybir... by umrzeć" — z publikacji Juliusa Lenčiauskasa:

«Syberia... ten kraj dla Litwinów długo jeszcze będzie okropnym wspomnieniem. Ale zesłani przemocą rodacy giną i dziś... Jednym z nich jest Albinas Algis Klibavičius z Janowa.

Albinas tym razem bardzo nie chciał tam jechać. Może w przeczuciu nieszczęścia? Ale kierownictwo spółki akcyjnej "Kauno kranai" było bardzo kategoryczne: "Albo jedziesz, albo tracisz pracę!.." — mówi Ona Klibavičienė. Jak się później okazało, był to wybór między śmiercią a życiem. A. Klibavičius wybrał to pierwsze...

Przeszło 20 lat Albinas w tym samym miejscu pracy spędził w kabinach dźwigów. A gdy te stanęły bezczynnie, Albinas w marcu br. przekwalifikował się, został kafarowym w V kategorii. Jego ręce przydały się 7 tysięcy km stąd, w obwodzie tiumeńskim, w Kogałymaie...

3 sierpnia rano kierownik robót spółki akcyjnej "Kauno krantai" Albinas Šlėvė kazał maszyniście kafaru Albinasowi Klibavičiusowi oraz Sigitasowi Griškevičiusowi wbijać pale pod fundament budowanego 54-mieszkaniowego domu na ulicy Pribaltijskaja. Kierownik robót przypomniał jeszcze, że należy pośpieszyć, gdyż zleceniodawca — spółka akcyjna "Kausta" drepce po piętach. Później specjaliści bezpieczeństwa pracy ustalili, że spółka ta nie tylko dreptała po piętach, ale też niebezpiecznie wtargnęła do strefy współzleceniodawców...

Jak twierdzi Ona Klibavičienė, miejscowi dziwili się, że takiego starego (48 lat — J.L.) tu przysyłają. Bo przecież w tych warunkach można wytrzymać najwyższej do lat 30... Albinas pewnego razu powiedział, że jest mu ciężko. Bo wcześniej najdalsze delegacje miał z Janowa do Kiejdan... A tu zapadł na zapalenie oskrzeli, na ciele zjawiła się wysypka, podniosła się gorączka. Z domu brał garść tabletek (...)

3 sierpnia wszyscy zauważyli, że na niebezpieczną odległość zbliżył się spawacz "Kausty" R. Batyra, który z pomocą elektrycznościoci obcinał sterczące końce pali. Później ktoś przypomniał, że z wieczora przedstawiciel bezpieczeństwa pracy uprzedził, że jest to niebezpieczne. Powiedział, że nie ubezpieczył... Była godz. 15.30 czasu miejscowego. Na miejscu przyszłego domu trwała robocza krzątanina. W odległości 4 metrów od kafaru kierownik robót "Kauno kranai" A. Šlevė wypełniał jakiś dziennik. A z drugiej strony, zaledwie w odległości 7,45 m od znajdującego się na swym stałym stanowisku roboczym A. Klibavičiusa R. Batyra obcinał jeszcze jeden pal. I nagle ten pal, zanim jeszcze została obcięta znajdująca się w środku armatura, zachwiał się i zwalił... Trzymetrowy żelbetowy ciężar uderzył w plecy Albinasa... Świadkowie mówili później, że z początku jeszcze coś krzyczał, ale w tym piekle nic nie było słychać. Poruszył się na ziemi i uspokoił... Telefon na budowie nie działał, pogotowie nie przyjechało... A. Šlevė zatrzymywał samochody przejeżdżające ulicą Pribaltijskaja. Nie zatrzymały się... Przyjechała ciężarówka z obiektu. Albinasa ułożono obok kierowcy. Kierownik robót pozostał na schodkach. W miejscowym szpitalu lekarze powiedzieli: "Wasz współpracownik już nie żyje" (...)

"Kauno kranai" zakupiły mocną syberyjską trumnę ("z twardego drzewa, ale bardzo nieładną, toteż zgodnie z naszą tradycją musiałam ją ozdobić" — mówi O. Klibavičienė — J.L.), ubrały nieboszczyka, zapłaciły za stypę, za zdjęcia z pogrzebu i ... uważają, że kwita. O. Klibavičienė nie chce nawet przypomnieć, że księgowa spółki w Kownie ciągle jeszcze domagała się zwrotu 250 Lt, bo jej zdaniem przeznaczono za wysoki (300 Lt — J.L.) zasiłek (...)"

LIETUVOS rytas

* "Jeszcze jeden człowiek z otoczenia B. Dekanidze podejrzany o zabójstwo":

«Organa praworządności ogłosiły poszukiwanie jednego z liderów "Brygady wileńskiej" i bliskiego przyjaciela B. Dekanidze — Leonida Sadowskiego, oskarżonego o zabójstwo wilnianina lekarza G. Palubinskasa.

Trzech wykonawców tego przestępstwa ujęto. Dzisiaj musiałoby być wniesione przeciwko nim oskarżenie według art. 105 Kodeksu Karnego (morderstwo z premedytacją). Według niesprawdzonych danych niektórzy podejrzani są świadkami w sprawie zabójstwa V. Lingysa.

Jak już pisał "Lietuvos rytas", 47-letni lekarz Wileńskiej Poliklinki Chorób Dermatologiczno-Wenerycznych G. Palubinskas po raz ostatni wyszedł z domu 28 września. 1 października ludzie, zbierający grzyby znaleźli jego zwłoki przykryte gałęziami w lesie w rejonie wileńskim. Zabity miał złamane żebra, na ciele mnóstwo ran.

G. Palubinskas handlujący nieruchomościami należał do ludzi majętnych. Mieszkał w 5-pokojowym mieszkaniu w pobliżu kawiarni "Stiklial", w centrum stolicy miał jeszcze dwa mieszkania, często operował znacznymi sumami pieniężnymi.

Jeden ze wspólników i bliskich przyjaciół G. Palubinskasa przedsiębiorca R. Žygas został zabity w ubiegłym roku wraz z bokserem A. Čekaitisem. Po kilku dniach próbowano zabić innego wspólnika R. Žygasa — V. Baurasa. Rozprawić się z nim chcieli jego ochraniarze D. Adoménas i D. Sruoga (którzy, jak przypuszcza się, zastrzelili R. Žygasa i A. Čekaitisa). Mistrz walk wschodnich D. Adoménas znał również lekarza G. Palubinskasa. Wkrótce po jego zabójstwie "Lietuvos rytas" wysunął wersję, że lekarza mogli zabić D. Adoménas z D. Sruogą, którzy po rocznym ukrywaniu się, być może wrócili na Litwę.

Ówczesna inna wersja "Lietuvos rytas", która się już sprawdziła to to, że G. Palubinskasa zabili członkowie "Brygady wileńskiej".

G. Palubinskas przez swego wspólnika R. Žygasa poznał kilku czołowych działaczy "Brygady wileńskiej", z którymi miał różne interesy finansowe. Jednym z działaczy "Brygady wileńskiej", z którym zabity lekarz prowadził interesy finansowe, był L. Sadowski.

Według nie sprawdzonych danych, 28 września L. Sadowski ze wspólnikami wdarł się do domu G. Palubinskasa. Lekarza wożono po mieście, a później postanowiono zamknąć go w prywatnym więzieniu wyposażonym w środki tortur, urządzonym w domu jednego z podejrzanych.

Jednak do prywatnego więzienia lekarza nie udało się dowieźć. Widocznie mordercy zbyt gorliwie bili G. Palubinskasa, że zmarł od ran. Jego zwłoki zawieziono więc do lasu w rejonie wileńskim.

Dawniej L. Sadowski był znanym pięściarzem. Chociaż trenował tylko trzy lata, niemało osiągnął w sporcie — dwukrotnie był wicemistrzem wśród juniorów ZSRR, trzykrotnie — zwycięzcą turniejów międzynarodowych. W 1991 r. z powodu choroby płuc L. Sadowski pożegnał się ze sportem.

Trener L. Sadowskiego scharakteryzował go jako dobrego i wrażliwego człowieka, który nie ukrywał łez, gdy jemu lub przyjaciołom coś się nie udawało»(...).

* "Studia za granicą: litewscy absolwenci pilni, mądrzy, lecz niecierpliwi i bez pieniędzy" — ze wstępu do publikacji Dalė Gudavičiūtė:

«Obecnie na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych Ameryki studiuje 377 obywateli z Litwy. Służba informacyjna ambasady USA poinformowała, że od 1992 r. wydano 299 wiz dla studentów i 78 na podstawie programu wymiany studentów. Ambasada Szwecji poinformowała, że w br. w szwedzkich wyższych uczelniach jest 80 studentów i stażystów z Litwy. Ambasada francuska nie podaje żadnych danych statystycznych, ograniczając się jedynie słowem — dużo. Prawie nie sposób obliczyć, ilu obywateli z Litwy studiuje w Niemczech, a także w Wielkiej Brytanii. Litewska młodzież coraz pomyślniej rywalizuje wstępując na wyższe studia za granicą. W ciągu kilku lat wyrosło pokolenie, które potrafi polegać na własnych siłach. Dotychczasowym bodajże jedynym ich problemem jest zazdrość, gdyż w razie sukcesu młody człowiek często traci wszystkich przyjaciół. Może dlatego cała młodzież ufająca w swe siły, spotkana w Informacyjnym Centrum studiów zagranicznych Fundacji Litwy Otwartej prosiła o niepodawanie nazwisk»(...).

Pirmadienis

* "Wszy zaatakowały teraz Grzegorzewo" (autorka Aldona Atkočiūnaitė:

«Jeszcze jedna historia, którą trudno nazwać wesołą. Może jest to smutny rekord, może elementarne ignorowanie miejscowej ludności Grzegorzewa.

W Grzegorzewie gorącej wody ludzie nie mają od 10.05.1994. W tym dość długim okresie gorąca woda w tej miejscowości nie była włączona ani na jeden dzień. Kiedy zmarznięci mieszkańcy znów będą mogli zrobić normalne pranie, wykąpać się, na razie nikt nie wie. Wilgotne ściany mieszkań i oddziejająca się od wilgoci glazura mieszkańcom Grzegorzewa nie stanowi problemu — to "drobiazg". Są gorsze rzeczy. Jak powiedziała p. V. Daukantienė, która zatelefonowała do redakcji, w Grzegorzewie wszy już nikogo nie dziwią. Te stworzenia już się tu zadomowiły. W przedszkolu maluchy masowo chorują na świerzb. Lekarze mówią, że o ile sytuacja się nie zmieni, zamkną przedszkole w związku z kwarantanną. Świerzb szerzy się w innych placówkach. Zapobiec chorobie wystarczyłaby rzecz elementarna: gorąca woda. Jak się jednak wydaje, łatwiej jest zamknąć przedszkole i spokojnie czekać może nawet na epidemię czerwonki.

Wicedyrektor wydziału gospodarki komunalnej w Grzegorzewie p. Wanda Pigagienė objaśniła redakcji "Pirmadienis", że mieszkańców Grzegorzewa w gorącą wodę powinna zaopatrzyć spółka akcyjna "Grzegorzewo". A ponieważ tej spółce za gorącą wodę od dawna już poważnie zadłużyły się grzegorzewskie przedsiębiorstwa, zaopatrzenie w gorącą wodę dla całego osiedla Grzegorzewo od maja zostało przerwane. Obecnie trwają negocjacje»(...)

* "I przy komisariacie policji rosną konopie...":

«Biedni są ci litewscy narkomani: policja niszczy "trawy", a z zagranicy nie pozwala sprowadzić. Męczą się nieboracy, wielki "kaif" wiele kosztuje. Żeby nie zapomnieć, jak wyglądają autentyczne litewskie konopie (które a propos smakują z ziemniakami; można z nich sznury kręcić), mogą przyjść do Wileńskiego Miejskiego Komisariatu Policji Kryminalnej przy ul. Mindaugasa (obok sklepu meblowego), gdzie konopi pod dostatkiem.

Pierwsze rośliny witają już przy wejściu na poligon dla kierowców. Istne plantacje zobaczymy pod górką za placem i komisariatem policji. Tam to "pożyteczne ziele" wypiera nawet pokrzywę. Pędy pną się do słońca, a ludzie obojętnie przechodzą obok! Co prawda, nie wszyscy: niektóre wierzchołki są obłamane.

To robota narkomanów. Nawet koty odzwyczaiły się od walerianki i upodobały konopie. Pracownik wydziału walki z narkotykami powyższego komisariatu, który nie zechciał się przedstawić, widząc piękną wiązankę (konopi) w rękach dziennikarzy "Pirmadienisu" zaoferował swoje usługi: areszt dla przechowywanie materiałów narkotycznych. Duszę mieliśmy na ramieniu — czyżby posadzą za to, że chcieliśmy wyjaśnić sprawę? Nie posadzili. Specjalista roztarł konopie, powąchał i wypalił diagnozę — "samosiew", (zrozumiej, że same się zasiały — **aut.**) dla "kaifu" trzeba tonę tego spalić. Mieliśmy mniej niż tonę, toteż nas puszczono. Dowiedzieliśmy się przy okazji, że policja kryminalna konopi nie niszczy. Tym się zajmuje policja samorządowa".

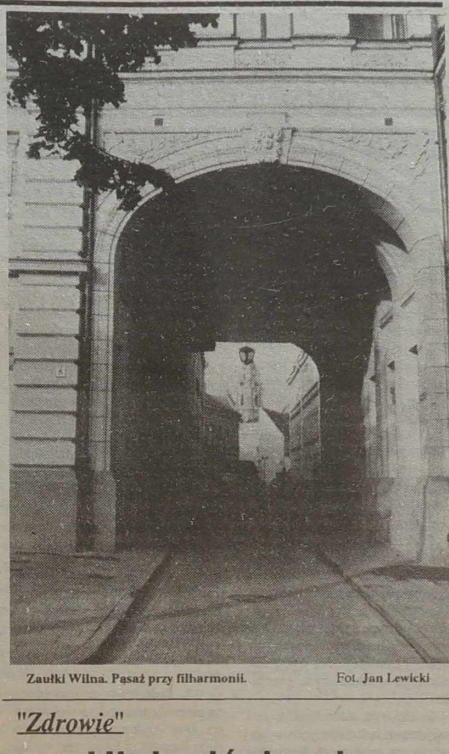

Zaułki Wilna. Pasaż przy filharmonii. Fot. Jan Lewicki

"Zdrowie"

Higieniści radzą

"Praca przy komputerze nie szkodzi zdrowiu, jeżeli przestrzega się wymagań higienicznych" — twierdzi na podstawie wniosków Światowej Organizacji Zdrowia kierowniczka działu Centrum Higieny Środowiska Pracy regionu wileńskiego lekarz Ela Gurina.

Jak dotąd higieniści litewscy kierowali się sowieckimi normami i przepisami sanitarnymi, obecnie opracowuje się własne normy higieniczne.

Ela Gurina twierdzi, że zgodnie z wymogami higienicznymi, na jedno stanowisko pracy powinno być przeznaczone co najmniej 6 m^2 powierzchni, oświetlenie powinno wynosić co najmniej 300 luksów. Prócz oświetlenia sztucznego powinno być też naturalne, a pomieszczenie musi być stale wietrzone. Optymalna temperatura w pokoju powinna sięgać 22-24 stopnie ciepła.

Jeżeli komputery ustawione są w jednym rzędzie, odległość od ściany musi być nie mniejszą niż metr, a jeżeli w dwóch rzędach — to odstęp między rzędami powinien wynosić co najmniej półtora metra, aby pole elektromagnetyczne nie przekraczało dopuszczalnych norm.

Ela Gurina podkreśliła, że nie wolno ustawiać komputerów "ekran przed ekranem", pracujący powinien mieć wygodne krzesło, aby mógł się oprzeć, a jego ręce też muszą się opierać o stół.

Przekątna ekranu komputera powinna wynosić co najmniej 31 cm, a odległość między oczami pracującego i ekranem — 40-80 cm.

Przy pracy z komputerami hałas nie powinien przekraczać 50 decybeli, dlatego zaleca się, aby printery i in. tego rodzaju sprzęt ustawiano w innych gabinetach.

Ogranicza się również czas pracy przy komputerze. Jeżeli dzień pracy wynosi 8 godzin, to człowiek przed ekranem nie powinien siedzieć dłużej niż 4 godziny. Co godzinę należy robić 5-10 minutowe przerwy.

Zgodnie z uchwałą rządu wszystkie miejsca pracy powinny mieć ocenę higienisty. Jednakże praktycznie ta uchwała rządu nie jest wykonywana. Sami pracownicy powinni wymagać od pracodawców jej przestrzegania, chociaż wizyta higienisty kosztuje.

Coraz gorsza woda

Woda pitna jest coraz bardziej zanieczyszczana ciężkimi metalami, detergentami, drobnoustrojami. Instytucje odpowiedzialne za dostawy wody nie organizują odpowiednio tej pracy. Departament gospodarki komunalnej i usług przy Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki powinien troszczyć się o dostawy, przygotowanie wody oraz o scentralizowane oczyszczanie ścieków w miastach i wsiach, a Ministerstwo Rolnictwa jest odpowiedzialne za stan wody w przemyśle przetwórczym, hodowli bydła, ryb, w produkcji rolnej i w zagrodach rolników. W roku ubiegłym 23 proc. dostarczonej w sposób scentralizowany i 12 proc. wody pochodzącej ze studzien szybowych nie odpowiadało wymaganiom. Od 1991 r. sytuacja ciągle się pogarsza. Twardszej wody używa około 300 tys. mieszkańców Litwy. Najtwardsza woda jest w Litwie północnej i środkowej. Ilość żelaza w wodzie pitnej w Litwie środkowej przekracza 10 razy dopuszczalne normy. Tylko w 15 proc. ujęć usuwa się żelazo. Woda pitna z wodociągów w rejonach oniksztyńskim, prenšim, płungiańskim, kłajpedzkim jest najbardziej zanieczyszczona pod względem mikrobiologicznym. Najmniej zanieczyszczona pod względem mikrobiologicznym jest woda w rejonach skuodaskim, okmiańskim, ignalińskim.

Największym nieszczęściem są zanieczyszczone azotanami studnie. Niemal w całej republice ilość azotanów przekracza ponad trzykrotnie dopuszczalne normy — 45 mg/l. Taka woda jest bardzo niebezpieczna dla dzieci, chorych, ludzi starych. Woda studzienna jest zanieczyszczona azotanami, które trafiają do niej z gleby.

Niestety, państwo dotychczas nie może zapewnić nam czystej wody. A tylko niewielu mieszkańców może nabyć kosztowne, ale dość efektywne, sprawdzone w Republikańskim Centrum Żywienia filtry wodne przeznaczone do użytku domowego.

Zatwierdzone uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 938 z 3 października 1994 r.

Przepisy przewozu niebezpiecznych i wojskowych ładunków państw obcych przez terytorium Republiki Litewskiej

Zasady ogólne

1. Na przewóz niebezpiecznych (w tym również ładunków 1-9 klas zagrożenia według międzynarodowych przepisów (RID) przewozu koleją niebezpiecznych ładunków) i wojskowych ładunków oraz nie uzbrojonych żołnierzy i pracowników cywilnych państw obcych przez terytorium Republiki Litewskiej zezwala się tylko po uzyskaniu jednorazowych zezwoleń (dalej — jednorazowe zezwolenia) służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej według załączonego formularza.

2. Przewóz ładunków wojskowych, nie uzbrojonych żołnierzy i pracowników cywilnych (dalej — przewóz wojskowy) państw obcych przez terytorium Republiki Litewskiej odbywa się z przestrzeganiem ustaw, innych aktów prawnych Republiki Litewskiej oraz trybu określonego w niniejszych przepisach.

3. Przewóz niebezpiecznych i wojskowych ładunków państw obcych przez terytorium Republiki Litewskiej realizowany jest zgodnie z warunkami i wymaganiami zawartymi w punkcie 1 wskazanych przepisów (uzupełnienie 1 załącznika B międzynarodowej konwencji (COTIF) przewozów kolejowych), jeżeli te przepisy nie przewidują czego innego.

4. Jednorazowe zezwolenie na przewóz przez terytorium Republiki Litewskiej uzbrojonych żołnierzy i sprzętu wojskowego państw obcych wydawane jest tylko w tym przypadku, jeżeli zaaprobuje to Sejm Republiki Litewskiej i jeżeli w takiej prośbie pośredniczą Organizacja Narodów Zjednoczonych lub inne organizacje międzynarodowe, których członkiem jest Republika Litewska. W tym przypadku nie obowiązują ograniczenia, wyszczególnione w punktach 10, 11, 17-23, 25-36 i 57-59 niniejszych przepisów.

5. Przewóz komercyjnych niebezpiecznych ładunków państw obcych przez terytorium Republiki Litewskiej reguluje osobny akt prawny Republiki Litewskiej.

Zezwolenia dla państw obcych na przewóz przez terytorium Republiki Litewskiej komercyjnych niebezpiecznych ładunków wydaje Ministerstwo Komunikacji Republiki Litewskiej.

6. Za przewóz wojskowy uważa się przewóz ekip wojskowych, uzbrojenia, sprzętu, ładunków zaopatrzenia materialnego (w tym ładunków 1-9 klas zagrożenia), jeżeli ich nadawca i odbiorca (albo chociaż jeden z nich) są instytucjami wojskowymi obcego państwa albo nadawca i odbiorca działają z upoważnienia tych instytucji.

7. Za transport wojskowy państw obcych (dalej — transport wojskowy) uważa się przewożony od nadawcy do odbiorcy ładunek wojskowy, zajmujący co najmniej jeden wagon, ale nie więcej niż jeden skład.

8. Za ekipę wojskową państwa obcego (dalej — ekipa wojskowa) uważa się grupę żołnierzy sił zbrojnych obcego państwa, składającą się co najmniej z 4 żołnierzy.

9. Zabrania się transportu przez terytorium oraz obszar powietrzny Republiki Litewskiej broni masowej zagłady (jądrowej, chemicznej, biologicznej), jak też jej składników.

10. Przewóz wojskowy przez terytorium Republiki Litewskiej dokonywany jest wyłącznie koleją.

11. Nad terytorium Republiki Litewskiej mogą latać wojskowe statki powietrzne państw obych.

Zezwolenia na loty w obszarze powietrznym Republiki Litewskiej wojskowym statkom powietrznym państw obcych wydaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej po uzgodnieniu z Ministerstwem Ochrony Kraju Republiki Litewskiej.

Kompetentne instytucje

12. Przewóz wojskowy, jego poruszanie się przez terytorium Republiki Litewskiej planuje, koordynuje i kontroluje wykonanie służba transportowa Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej.

13. Jednorazowe zezwolenia na przewóz transportu wojskowego i ekip wojskowych przez terytorium Republiki Litewskiej wydaje naczelnik służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju — osoba upoważniona przez rząd Republiki Litewskiej do przewozu wojskowego (dalej — pełnomocnik rządu).

14. Przewozu wojskowego koleją przez terytorium Republiki Litewskiej dokonuje przedsiębiorstwo państwowe "Lietuvos geležinkeliai" (Koleje litewskie). Przedsiębiorstwo państwowe "Koleje litewskie" po uzgodnieniu z Ministerstwem Komunikacji Republiki Litewskiej określa taryfy przewozu wojskowego i tryb rozliczeń.

15. Dyrekcja Lotnictwa Cywilnego Republiki Litewskiej po uzgodnieniu z Ministerstwem Komunikacji Republiki Litewskiej określa taryfy i tryb rozliczeń za korzystanie z obszaru powietrznego Republiki Litewskiej.

16. Taryfy i tryb rozliczeń mogą być ustalone na podstawie dwustronnego porozumienia międzynarodowego.

Tryb wydawania zezwoleń

17. Służby transportu wojskowego państw obcych co najmniej na 21 dni przed planowanym przewozem wojskowym przez terytorium Republiki Litewskiej składają kanałami dyplomatycznymi pisemne zgłoszenia w językach litewskim, angielskim lub rosyjskim.

18. W zgłoszeniu powinno być wskazane:

numer i trasa przewozu transportu wojskowego lub ekipy wojskowej;

nazwa ładunków (numery identyfikacji i klasy niebezpiecznego materiału według listy Organizacji Narodów Zjednoczonych, opakowanie, oznakowanie);

typy i ilość wagonów;

nadawca i odbiorca;

planowany czas przybycia transportu wojskowego lub ekipy wojskowej do przejścia na granicy państwowej Republiki Litewskiej;

skład straży i specjalistów sił zbrojnych obcego państwa (liczba oficerów, żołnierzy i cywilnych pracowników), ilość, typy i numery broni straży, ilość amunicji, bagaż, urządzenia, jeżeli przewóz ich dozwolony jest zgodnie z wymaganiami niniejszych przepisów.

19. Razem ze zgłoszeniem transportowa służba wojskowa obcego państwa przedstawia kopię zezwolenia, które wydają kompetentne instytucje sąsiedniego kraju, na którego terytorium będzie przejeżdżać z terytorium Republiki Litewskiej transport wojskowy lub ekipa wojskowa.

20. Otrzymane kanałami dyplomatycznymi zgłoszenia służb transportu wojskowego państw obcych w sprawie planowanego przewozu wojskowego przez terytorium Republiki Litewskiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej przekazuje służbie transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej.

21. Pełnomocnik rządu w ciągu 7 dni roboczych od otrzymania zgłoszenia podejmuje decyzję w sprawie wydania lub niewydania jednorazowego zezwolenia na przejazd transportu wojskowego lub ekipy wojskowej przez terytorium Republiki Litewskiej, o podjętej decyzji powiadamia służbę transportu wojskowego obcego państwa i kanałami dyplomatycznymi wysyła kopie jednorazowych zezwoleń.

Służba transportowa Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej po wydaniu jednorazowego zezwolenia, informuje instytucje graniczne, celne, transportowe i inne zainteresowane agendy Republiki Litewskiej.

22. Każdemu transportowi wojskowemu lub ekipie wojskowej służba transportowa Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej nadaje numer. Kopię jednorazowego zezwolenia służba ta przekazuje funkcjonariuszom policji granicznej przejścia przez granicę państwową Republiki Litewskiej, przez które nastąpi wjazd.

23. Służba transportu wojskowego państw obcych przedstawia służbie transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej spisy upoważnionych funkcjonariuszy swego państwa, którzy organizują i kontrolują przewóz wojskowy, jak też propozycje dotyczące utrzymywania łączności.

24. Zgłoszenia i inna informacja są przeznaczone wyłącznie dla funkcjonariuszy służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej oraz instytucji uczestniczących w procesie przewozu, posiadających specjalne zezwolenie na korzystanie z nich, przekazuje się je w określonym trybie tylko wskazanemu adresatowi i zaliczane są do kategorii informacji służbowej.

25. Na przejazd przez terytorium Republiki Litewskiej z transportem wojskowym zezwala się straży sił zbrojnych obcego państwa dopiero po uzyskaniu zezwolenia służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju.

26. Jeżeli podczas transportu niebezpiecznych i wojskowych ładunków potrzebne są szczególne środki bezpieczeństwa lub specjalne przygotowanie (wiedza), to zezwala się na to, aby razem ze strażą sił zbrojnych obcego państwa jechało 1-2 specjalistów sił zbrojnych obcych państw.

27. Wobec przewozu wojskowego przez terytorium Republiki Litewskiej stosowane są następujące ograniczenia:

27.1. W tym samym składzie zabrania się przewozić ekipy wojskowe i uzbrojenie lub sprzęt;

27.2. Jednocześnie na tej samej trasie zabrania się przewozić w przeciwstawnych kierunkach ekipy wojskowe i uzbrojenie lub sprzęt;

27.3. Zabrania się przewożenia w tym samym składzie sprzętu i amunicji oraz zapasów paliwa;

27.4. Zabrania się przewożenia w tym samym składzie uzbrojenia i amunicji;

27.5. Ogólna liczba wagonów transportu wojskowego nie może przekraczać dwóch składów towarowych na dobę (nie więcej niż 110 wagonów);

27.6. Jednorazowo przez terytorium Republiki Litewskiej zezwala się przewozić nie więcej niż 180 nie uzbrojonych żołnierzy obcego państwa bez prawa wysiadania na terytorium Republiki Litewskiej;

27.7 Ekipom wojskowym powinni towarzyszyć oficerowie sił zbrojnych obcych państw.

Konieczne dokumenty

28. Żołnierze i cywilni pracownicy sił zbrojnych państw obcych podczas przejazdu przez terytorium Republiki Litewskiej powinni posiadać następujące dokumenty:

28.1. Dokumenty tożsamości:

28.1.1. Oficerowie — ważny paszport zagraniczny;

28.1.2. Szeregowcy — wydany przez kompetentną instytucję wysyłającego kraju dokument tożsamości żołnierza, zawierający imię, nazwisko, datę urodzenia, stopień, stanowisko oraz fotografię osoby;

28.1.3. Pracownicy cywilni — ważny paszport zagraniczny;

28.2. Kopię wydanego przez pełnomocnika rządu jednorazowego zezwolenia na przejazd przez terytorium Republiki Litewskiej (drugą kopię jednorazowego zezwolenia powinno się mieć na przejściu przez granicę państwową Republiki Litewskiej);

28.3. Wydane przez kompetentną instytucję wysyłającego z kraju (w językach litewskim, angielskim lub rosyjskim) świadectwo delegacyjne, w którym podaje się przynależność żołnierza lub pracownika cywilnego sił zbrojnych obcego państwa do sił zbrojnych tego państwa oraz cel podróży;

28.4. Dokumenty o ubezpieczeniu osobistym;

28.5. Dokumenty na przewóz ładunku.

29. Żołnierze i pracownicy cywilni sił zbrojnych państw obcych, posiadających dokumenty wyszczególnione w punkcie 28.1 na pograniczu otrzymują płatne wizy tranzytowe Republiki Litewskiej.

Szeregowcom sił zbrojnych państw obcych, jadącym w składzie ekip wojskowych lub straży sił zbrojnych państw obcych wydawana jest ogólna płatna wiza tranzytowa.

30. Wszyscy żołnierze i pracownicy cywilni sił zbrojnych państw obcych, przejeżdżający przez terytorium Republiki Litewskiej, powinni zapoznać się z instrukcją tranzytowego przejazdu przez terytorium Republiki Litewskiej przedstawicieli sił zbrojnych państw obcych, którą zatwierdza służba transportowa Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej.

Straż sił zbrojnych państw obcych, jej broń strzelecka

31. Żołnierzom sił zbrojnych państw obcych, przejeżdżającym przez terytorium Republiki Litewskiej, zezwala się na przewóz służbowej broni strzeleckiej i amunicji tylko na podstawie zezwolenia wydanego przez służbę transportową Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej i tylko w specjalnych metalowych skrzyniach, które plombuje dowódca uzbrojonej eskorty tej służby.

32. Specjalna skrzynia metalowa powinna być wyposażona w zamek i urządzenie do plombowania.

33. Zezwolenia dla straży sił zbrojnych obcego państwa na przewóz broni transportem wojskowym wydawane są tylko w tym przypadku, jeżeli zostało to przewidziane w zgłoszeniu.

34. W wyjątkowych przypadkach zezwolenie na przewóz broni wydawane są żołnierzom, jadącym w osobnym przedziale wagonu pociągu pasażerskiego, jeżeli oni, mając zezwolenie na przewóz broni, konwojowali transport wojskowy przez terytorium Republiki Litewskiej i wracają do swej jednostki albo jadą ze swej jednostki dla przejęcia transportu wojskowego, który jako strażnicy będą konwojowali przez terytorium Republiki Litewskiej do swej jednostki. Broń i naboje wiezie się w specjalnych skrzyniach metalowych, które zamyka się i plombują je funkcjonariusze policji granicznej Republiki Litewskiej.

35. Dozwolone składy straży przewozu transportem wojskowym sił zbrojnych państw obcych:

35.1. Od 1 do 15 wagonów — nie więcej niż 4 żołnierze;

35.2. Od 15 do 30 wagonów — nie więcej niż 7 żołnierzy;

35.3. Ponad 30 wagonów — nie więcej niż 8 żołnierzy.

36. Straż sił zbrojnych obcego państwa przez terytorium Republiki Litewskiej jedzie w specjalnym wagonie wartowniczym.

Zbrojna eskorta służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej

37. Każdy transport wojskowy ze strażą lub ekipą wojskową sił zbrojnych obcego państwa, jadące przez terytorium Republiki Litewskiej, eskortuje i chroni zbrojna eskorta służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej.

38. W razie zaistnienia zagrożenia dla członków straży, ładunku, środka transportowego sił zbrojnych obcego państwa, strażnik służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej, bezpośrednio pilnujący ładunku wojskowego, powinien podjąć wszelkie środki dla wyeliminowania zagrożenia.

39. Dowódca zbrojnej eskorty służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej sprawdza straż konwojującą transport wojskowy i ekipy wojskowe sił zbrojnych obcego państwa, ilość broni i amunicji oraz numery broni. Dowódca zbrojnej eskorty służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej powinien sprawdzić, czy cała broń i amunicja żołnierzy sił zbrojnych obcego państwa znajduje się w zaplombowanych specjalnych metalowych skrzyniach.

40. Żołnierze i pracownicy cywilni sił zbrojnych obcych państw powinni posiadać i okazać dowódcy zbrojnej eskorty służby transportowej Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej dokumenty, wyszczególnione w punkcie 28.1 niniejszych przepisów.

(Dokończenie nastąpi)

314

"Dwie teorie o Polakach litewskich" — rękopis pracy Michała Römera

Jego kserokopię nadesłał do "K. W." nasz stały Czytelnik, pochodzący z polskiej patriotycznej rodziny, która przed wojną zamieszkiwała na Kowieńszczyźnie, Pan Ryszard Mackiewicz z Warszawy. W załączonym liście, który poniżej zamieszczamy, Mackiewicz przedstawia "rodowód" tej pracy prof. dra Römera, bliskiego współbojownika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Potem — z racji odmiennego potraktowania sprawy Wilna — drogi ich rozeszły się. Prof. M. Römer został rektorem Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

SŁOWO WSTĘPNE.

Społeczeństwo polskie w Litwie posiada już znaczny zastęp młodzieży akademickiej. Gimnazja nasze wydały dotychczas trzysta z górą świadectw dojrzałości, sporo pozatem Polaków kończy co rok rozmaite litewskie szkoły średnie. Młodzież ta odbywa obecnie studja wyższe w kraju, lub za granicą, przygotowując się do pracy zarówno zawodowej, jak i społecznej, która ją w dalszem życiu czeka.

Mimo jednak, iż ta najmłodsza część naszego społeczeństwa jest jedną z najważniejszych, bo od niej, jako od przyszłej warstwy inteligentnej w wielkiej mierze zależeć będzie jutro odłamu narodu polskiego, zamieszkującego w Litwie, mało się o niej słyszy, niewiele się jej okazuje zainteresowania, nic się prawie nie mówi o jej życiu. Wypełnić lukę tę będzie właśnie głównem zadaniem naszego pisma.

Na łamach jego winno znaleźć wierne odbicie dzisiejsze życie naszej młodzieży akademickiej w rozmaitych miastach Europy Zachodniej i w kraju, tu mają być omawiane wszystkie życia tego bolączki i braki, tu muszą znaleźć miejsce próby literackie naszych piór młodzieńczych, z tych wreszcie szpalt przyszli pracownicy na niwie społecznej będą mogli wypowiedzieć się w żywo ich obchodzących sprawach dzisiejszego polskiego bytu narodowego w Litwie. Pismo nasze ma więc być głosem młodzieży akademickiej, stać się łącznikiem pomiędzy nią a starszym pokoleniem oraz pomiędzy nią, a resztą młodzieży polskiej kraju — młodzieżą szkolną i pozaszkolną, służyć wreszcie za spójnię, łączącą rozrzucone po wszystkich prawie państwach Europy grupy akademików Polaków z Litwy w jedną rodzinę.

Tak rozumiemy swe zadanie i sądzimy, że potrzeba stworzenia takiego organu dojrzała już dostatecznie. Czy i o ile mylimy się w tym względzie pokaże najbliższa przyszłość. W tym tylko bowiem razie pismo nasze będzie mogło się utrzymać i spełniać należycie swe zadanie, jeżeli cała polska młodzież akademicka z Litwy okaże należyte zainteresowanie i przyjdzie mu z wszechstronną pomocą.

Rozpoczynając jednak dziś swą pracę żywimy nadzieję, że nie tylko ze strony swych koleżanek i kolegów, ale również i ze strony całego społeczeństwa nie spotkamy się z obojętnem przyjęciem.

"Iskry" wychodziły 8 lat od 1.04.1927 r. do 18.06.1934 r., kiedy to definitywnie zostały zamknięte przez cenzurę litewską.

Pismo przeżywało wzloty i upadki, czego najlepszym dowodem jest nieregularność druku, zmiany formatu i zmiany na stanowiskach redaktorów, którymi kolejno byli: Ksawery Narkiewicz, Stanisław Mikulicz Radecki (od X.1927 r.), Michał Ukiński (od XI.1929 r. do końca). Ogółem wyszło 59 numerów, w tym niektóre podwójne. Pierwotne przeznaczenie pisma chyba najlepiej wyjaśni artykuł redakcyjny "Słowo wstępne" z pierwszego numeru, który ukazał się 1.04.1927 r.:

SŁOWO WSTĘPNE:

Społeczeństwo polskie w Litwie posiada już znaczny zastęp młodzieży akademickiej. Gimnazja nasze wydały dotychczas trzysta z górą świadectw dojrzałości, sporo pozatem Polaków kończy co rok rozmaite litewskie szkoły średnie. Młodzież ta odbywa obecnie studja wyższe w kraju, lub za granicą, przygotowując się do pracy zarówno zawodowej, jak i społecznej, która ją w dalszem życiu czeka.

Mimo jednak, iż ta najmłodsza część naszego społeczeństwa jest jedną z najważniejszych, bo od niej, jako od przyszłej warstwy inteligentnej w wielkiej mierze zależeć będzie jutro odłamu narodu polskiego, zamieszkującego w Litwie, mało się o niej słyszy, niewiele się jej okazuje zainteresowania, nic się prawie nie mówi o jej życiu. Wypełnić lukę tę będzie właśnie głównem zadaniem naszego pisma.

Na łamach jego winno znaleźć wierne odbicie dzisiejsze życie naszej młodzieży akademickiej w rozmaitych miastach Europy Zachodniej i w kraju, tu mają być omawiane wszystkie życia tego bolączki i braki, tu muszą znaleźć miejsce próby literackie naszych piór młodzieńczych, z tych wreszcie szpalt przyszli pracownicy na niwie społecznej będą mogli wypowiedzieć się w żywo ich obchodzących sprawach dzisiejszego polskiego bytu narodowego w Litwie. Pismo nasze ma więc być głosem młodzieży akademickiej, stać się łącznikiem pomiędzy nią a starszym pokoleniem oraz pomiędzy nią, a resztą młodzieży polskiej kraju — młodzieżą szkolną i pozaszkolną, służyć wreszcie za spójnię, łączącą rozrzucone po wszystkich prawie państwach Europy grupy akademików Polaków z Litwy w jedną rodzinę.

Tak rozumiemy swe zadanie i sądzimy, że potrzeba stworzenia takiego organu dojrzała już dostatecznie. Czy i o ile mylimy się w tym względzie pokaże najbliższa przyszłość. W tym tylko bowiem razie pismo nasze będzie mogło się utrzymać i spełniać należycie swe zadanie, jeżeli cała polska młodzież akademicka z Litwy okaże należyte zainteresowanie i przyjdzie mu z wszechstronną pomocą.

Rozpoczynając jednak dziś swą pracę żywimy nadzieję, że nie tylko ze strony swych koleżanek i kolegów, ale również i ze strony całego społeczeństwa nie spotkamy się z obojętnem przyjęciem.

"Ślady bardzo "nieobojętnego" przyjęcia możemy znaleźć w pamiętnikach ówczesnego nie pisanego przywódcy "Żubrów" Michała Römera z Cytowian — pisze dalej R. Mackiewicz. — Stara się on usprawiedliwić zaistniały w środowisku Polonii na Litwie rozłam, sprowadzając konflikt do utarczek personalnych i konfliktu pokoleń. Jak wiemy z późniejszych wydarzeń, konflikt ten nie był wcale tak banalny (jak chce autor poniższej notatki) i w konsekwencji doprowadził do odsunięcia "Żubrów" — Krajowców od kierowania życiem polskim na Litwie.

Przeznaczenie środków finansowych płynących z Polski na "Kredyt konwertyjny dla ziemiaństwa" na ratowanie majątków, zamiast na inne cele społeczne był jednym z głównych zarzutów wysuwanych wtedy przez "Iskry" przeciwko "Żubrom". Czy był to zarzut w pełni prawdziwy, dziś nie sposób już dociec.

Oddajmy więc na chwilę głos dokumentalnemu zapisowi Pana Römera: "Wobec niemożliwości zalegalizowania Komitetu, rola jego z konieczności zredukowała się do stałego porozumienia się i kontaktu wzajemnego osób, stojących na czele wszystkich organizacji społecznych, oświatowych i gospodarczych. Na prowadzenie polityki polskiej w stosunku do władzy nie było uprawnionej organizacji. Stosunki te zatem redukowały się do pewnych zabiegów w poszczególnych wypadkach, przyczem najczęściej musiała i mogła występować "Pochodnia", jako obejmująca najszerszy zasięg życia społeczno-kulturalnego polskiego.

Z teki archiwalnej

W takich warunkach owoce pracy Komitetu nie dawały się uwidocznić i z natury rzeczy obfite być nie mogły. A jeżeli coś się dało zrobić, czy to w zakresie zdobycia środków na większe inwestycje polskie (budowę gmachów gimnazjalnych w Kownie i Poniewieżu), czy **zdobycie środków na kredyt konwertyjny** dla ratowania ziemiaństwa polskiego (drażliwość tego tematu przewija się wielokrotnie w rozmaitych opracowaniach dotyczących tego okresu na Litwie. Jednak redaktorzy "Iskier" pierwsi poruszyli ten problem), szło na rachunek organizacji temi środkami rozporządzających się.

Brak możności szczerego omawiania tych spraw ogół polski obchodzących, brak możności zdawania sprawozdań, pewne zamknięcie się w ciasnym kole ludzi tzw. Komitet reprezentujących, przy mało widocznych skutkach ich pracy, musiał zrodzić pewien krytycyzm i opozycyjność, tym bardziej, że nieświadomy warunków pracy i środków Komitetu ogół, skłonny był bardzo te możliwości przeceniać.

Pierwsze objawy opozycyjności wyszły z łona młodzieży akademickiej i znalazły swój oddźwięk na łamach "Iskier". Wychodząc z wiecznie powtarzającego się założenia — opozycji "Młodych" przeciwko "Starym", a ulegając do pewnego stopnia sugestiom wileńskiej organizacji "Wióczęgów" nasi "Młodzi" sformułowali zarzut pod adresem "Starych", że nie potrafili w zmienionych warunkach ustalić programu politycznego i ustosunkowania się do państwa litewskiego i narodu litewskiego. Uważając, że na nich spada ten obowiązek, zaniechany przez "Starych", zrobili próbę rzucenia pewnych haseł programowych w "Iskrach"."

Artykuły do "Iskier" pod różnymi pseudonimami pisali m. in. Alfons Bojko, Czesław Stefanowicz, Tadeusz Cywiński, Zygmunt Ugiański, Feliks Ibiański, Zygmunt Kościałkowski, Franciszek Kwaśnicki, Tadeusz Nagórski, Olgierd Paszkiewicz, Zygmunt Staniewicz, Nora Walicka i inni, często na zasadzie studentów korespondentów studiujących na uczelniach zagranicznych.

Dużo miejsca poświęcono uczelni kowieńskiej, na której, pomimo szykan litewskich, studiowała grupa Polaków. Przykładem tego może być wywiad z J. M. Rektorem, prof. M. Römerem, zamieszczony w trzecim numerze z 1928 r., a zawierający m. in. wypowiedzi rektora na temat zniszczenia polskich gablot na Uniwersytecie przez "nieznanych" sprawców. Reprodukcję portretu Michała Römera (notabene autorstwa Zofii z Dembowskich Römerowej) zamieścił czwarty numer "Iskier" w 1933 roku na str. 9, co miało być niejako wstępem do "zamówionego" u prof. Römera artykułu, o którym mówimy na wstępie. Do jego publikacji na łamach "Iskier" nie doszło z dwóch powodów. Jako pierwszy Alfons Bojko podawał jego zbytnią krajowość i zbytnie przychylanie się autora do modnej do dzisiaj teorii "polszczonych Litwinów", ale za drugi główny uważał udzielenie przez prof. Römera wywiadu litewskiej gazecie "Trymitas" nr 25 z 22.06.1933 r. i nr 27 z 06.07.1933 r. pod kolejnymi tytułami: "Prof. Michał Römer o zagrabieniu Wilna" i "Droga do Wilna" — obydwa pod redakcją W. Bicziunasa. Obydwa te artykuły podane szowinizmem litewskim wywołały bardzo ostrą reakcję prasy polskiej, a szczególnie wileńskiej, która z naciskiem podkreślała, że oba wywiady są antypolską propagandą i zawierają obraźliwe zwroty skierowane w osobę uwielbianego przez naród Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podkreślano również, że M. Römer, jako wybitny naukowiec, rektor niwersytetu i były towarzysz broni Marszałka, nie powinien udzielać tego rodzaju wywiadów pismakowi z wybitnie polakożerczego dziennika. Cała afera, którą wywołały te wywiady, wybitnie zaszkodziły prof. Römerowi w oczach Polaków na Litwie i w Polsce. Jest to co najmniej dziwne, gdyż jak wiemy z przekazów, prof. Römer od polityki raczej stronił, był naukowcem i po trosze dziwakiem.

Jak wspomina Eugenia z Römerów Hemplowa (jedyna przedstawicielka rodziny cytowiańskich Römerów zam. w Polsce) stryj Mikołaj, gdy przyjeżdżał do Cytowian jako elegancki starszy pan, prowadził burzliwe dyskusje z jej ojcem Eugeniuszem i był duszą towarzystwa. Przebywając w Kownie lubił dancingi i spotkania w "Wersalu" lub "Metropolu" — najelegantszych lokalach ówczesnego Kowna, gdzie spotykali się dyplomaci i elita towarzyska. Był światowcem i erudytą. Podczas pozowania do swego portretu, malowanego przez p. Zofię Römerową, egzaminował studentów, czytał jakąś książkę i jednocześnie rozmawiał z malarką (szerszy materiał o profesorze, a może bardziej aktualny współcześnie, może czytelnik znaleźć w 196 numerze "Kuriera Wileńskiego" (8.10.1991 r.) pt. "Michał Römer — reprezentant ideologii krajowej" w opracowaniu Alwidy Rolskiej).

Jak widać z powyższego, publikacja artykułu w "Iskrach" była w tej sytuacji niemożliwa, co nie zmienia faktu, że dzisiaj, po latach, tekst ten jest cennym przyczynkiem do historii stosunków polsko-litewskich.

Ryszard MACKIEWICZ

Warszawa

"Dwie teorie o Polakach litewskich" prof. Michała Römera polecamy uwadze Czytelników w następnym numerze.

Szans nie ma żadnych

Emerytowany szpieg może liczyć na wdzięczność bądź łaskawość dawnych mocodawców, a nawet wrogów. Emerytowany terrorysta jest śmieciem, niepotrzebnym nikomu. Nikt się za nim nie ujmie, dawni przyjaciele w najlepszym wypadku przegonią, a w najgorszym — sprzedadzą.

*

Jeszcze 10 lat temu był bohaterem. Pisali o nim mistrzowie powieści sensacyjnej Forsyth i Ludlum. Miał na swoim koncie 83 ofiary śmiertelne, drugie tyle rannych. Mordował przypadkowych cywilów, żołnierzy, policjantów, porywał ambasadorów, ministrów. I pozostawał nieuchwytny. Zło połączone z tajemniczością zawsze fascynowało. Nic więc dziwnego, że Carlosem, najsłynniejszym terrorystą naszych czasów, tak interesowali się dziennikarze i literaci.

Równe 10 lat temu zniknął. I prawdopodobnie chciał, żeby było to zniknięcie definitywne, takie spokojne przejście na emeryturę, po wykonaniu niebezpiecznych, wręcz kaskaderskich zadań.

Ale terrorysta, który pozostawił po sobie tyle krwi, nie zostanie zapomniany. Owszem, przestały o nim pisać gazety, nikt nie kręcił wzorowanych na jego losach filmów. Ale pościg trwał. Trwała też nienawiść rodzin ofiar i cynizm byłych mocodawców.

44-letni Ilicz Ramirez Sanchez zwany Carlosem, nie nadawał się już do akcji w terenie. Przytył, zgnuśniał, ożenił po raz drugi, szaleńczo zakochał się w młodej Jordance, miał na utrzymaniu córeczkę. Czy ktoś taki zdoła zorganizować zamach i zniknąć bez śladu? A przecież tylko takich ludzi są dziś skłonni wynajmować politycy posługujący się terrorem. Zbrodnia, jakiej się dopuszczają, musi być doskonała — taka jak uprowadzenie 11 ministrów do spraw ropy naftowej obradujących na pilnie strzeżonej konferencji w Wiedniu, albo samochód eksplodujący przed redakcją nie lubianej gazety.

Carlos do takich rzeczy już się nie nadawał. Jedyne co jeszcze posiadał, to "wartość wymienna".

Fakt, że ni z tego ni z owego, po 10 latach "nieistnienia", wylądował we Francji, zbulwersował niemal wszystkich. Ale wydaje się, że nic nie działo się przypadkowo. Że dokonano całkiem udanej transakcji, na której zyskało kilku pośredników. Emerytowany terrorysta po raz ostatni okazał swą użyteczność. Został wykorzystany do końca. Teraz jest już śmieciem, który wie nawet bez procesu, że czeka go wyrok dożywotniego więzienia — zabójstwa trzech policjantów nie jest w stanie się wyprzeć — gdyż pozostali świadkowie, dowody.

*

Los Carlosa może być lepszym ostrzeżeniem dla amatorów przemocy niż jakiekolwiek kary i groźby. Gdy stracił swą "zdolność bojową", wystawiono mu rachunek za każdy błąd.

Po raz pierwszy pomylił się w 1975 r. Do jego paryskiego mieszkania wkroczyło trzech policjantów. Towarzyszył im Libańczyk Michel Mukarbal — wspólnik Carlosa aresztowany kilka dni wcześniej. Policjanci nie mieli pojęcia, do kogo zaprowadził ich Mukarbal. Ten z kolei liczył na refleks Carlosa, wierzył, że zostanie odbity. Pomylili się obaj. Carlos — bo uznał, że przyjaciel go zdradził, Mukarbal — bo nie przewidział reakcji Carlosa.

A reakcja była błyskawiczna. Trzy celne, śmiertelne strzały w policjantów, reszta magazynku — dla zdrajcy.

Od tego dnia francuski sędzia Jean-Louis Bruguiere postawił sobie za punkt honoru złapanie mordercy. W tym samym dniu mocodawcy Carlosa, ale jednocześnie protektorzy zastrzelonego przez niego Mukarbala, wydali na niego wyrok. Carlos nie wiedział, że Mukarbal był przedstawicielem na Europę i głównym organizatorem siatki terrorystycznej dwóch potężnych ugrupowań palestyńskich, kierowanych przez

"Szakal" na śmietniku

George Habbasza i majora Haddada. Zabijając Mukarbala, oddał wielką przysługę francuskiej policji, po tym wydarzeniu terroryzm palestyński we Francji nigdy już się nie podniósł.

Gdy Carlos zrozumiał co zrobił, zdecydował się na zejście do najgłębszego podziemia. Wylądował w miejscu swych narodzin jako terrorysta — w Moskwie. Tam, kilkanaście lat temu, jako student Uniwersytetu Lumumby zdobywał szlify bojownika "o szczęście ludzkości". Po trzech latach nauki, w 1970 r. został z hukiem wyrzucony z Moskwy. Pretekstem był udział w nielegalnej manifestacji. Tak naprawdę chodziło jednak o zrobienie mu "właściwej legendy". Gdy osiadł na Zachodzie, mógł występować jako przedstawiciel "złotej młodzieży". kochający wino i kobiety, niepodatny na indoktrynację komunistyczną. Nikt nie podejrzewał, że za tym pięknoduchem wypędzonym przez komunistów moskiewskich — kryje się jeden z najlepiej wyszkolonych agentów. Właśnie po to, by nikt go nie podejrzewał — wyrzucono go z ZSRR.

W 1975 r. tylko ZSRR mógł go ochronić przed zemstą palestyńskich radykałów i francuskiej policji.

*

Rosjanie użyli swych wpływów i... "zostało mu wybaczone". Wrócił, najpierw — do Europy, potem do wypróbowanych przyjaciół — prezydentów Libii, Syrii, Iraku. Opracowywał plany kolejnych akcji. Powoli stawał się strategiem, zlecającym niebezpieczne zadania innym, m.in. młodej Niemce Magdalenie Kopp.

Gdy ją aresztowano, Carlos zachował się dokładnie tak, jak mogli sobie tego życzyć autorzy powieści sensacyjnej. Po prostu oszalał z rozpaczy. W listach do władz francuskich nie krył swych uczuć do Magdaleny i żądał jej uwolnienia. W razie odmowy, groził zamachami.

Słowa dotrzymał. Wysadził w powietrze pociąg, zorganizował zamach na ambasadę Francji w Libanie, wreszcie wysadził w powietrze redakcję nieprzychylnej mu gazety arabskiej "Al-Watan al-Arabi". Władze próbowały go powstrzymać, w roli pośrednika występował adwokat Jacques Verges. Ten sam, który będzie go bronił w 1994 r.

Francuzi nie ulegli szantażowi. Terrorystkę Kopp skazali na 5 lat więzienia. Carlos zemścił się, wysadzając ośrodek kultury francuskiej w Berlinie Zachodnim i podkładając bombę na dworcu kolejowym w Marsylii.

Ale policja i nieustępliwy sędzia Bruguie're, byli coraz bliżej. Znów musiał się chować.

*

Na początku osiadł w NRD. Było mu dobrze, ale nie docenił niemieckiego poczucia porządku. Na jednej z dyskotek postanowił zabawić się po swojemu, ostro i z hukiem. Wyjął pistolet i oddał kilka strzałów na wiwat. Zakłócił tym NRD-owski porządek, nieźle nastraszył młodzież z FDJ i w konsekwencji został poproszony o opuszczenie kraju. Zostawił po sobie kilkadziesiąt stron raportów sporządzonych przez skrupulatnych funkcjonariuszy Stasi. Ci zadbali też, by te dokumenty nie zniknęły. I dziś znajdą się na sali sądowej. Tymczasem podcięły skrzydła adwokatowi Vergesowi, demaskując jego powiązania z terrorystami. Z NRD Carlos przeprowadził się na Węgry. Komunistyczni mocodawcy docenili jego wkład w "niszczenie imperializmu" i odwdzięczyli się jak mogli — tzn. dając mu bezpieczne schronienie. Ale pogrążony w bezczynności terrorysta, stawał się coraz bardziej znerwicowany. Któregoś dnia ostrzelał jeżdżący za nim samochód. Przypuszczał, że to wysłannicy któregoś z zachodnich wywiadów. Okazało się, że omal nie pozabijał przydzielonych mu do ochrony agentów węgierskiej policji. Znów popełnił błąd i znowu musiał za niego zapłacić. Węgrzy wykorzystali pretekst, by pozbyć się "trefnego faceta", nawet Moskwa musiała uznać ich argumenty. W końcu nie wolno bezkarnie strzelać do komunistycznej bezpieki.

*

Carlos miał dość walki. Chciał zostać ojcem i mężem, wraz ze zwolnioną, po odsiedzeniu większego wyroku Magdaleną Kopp, osiadł w Syrii, wzięli ślub, wychowywali córkę. Chronili ich agenci syryjskiej tajnej policji.

Ale sędzia Bruguie're i agenci wywiadu francuskiego nie spali. Od Węgrów i Niemców otrzymali pierwsze przecieki — że Carlos był u nich, że wyjechał na Bliski Wschód. Agenci dawnej bezpieki sypali go bez skrupułów — w końcu był tylko płatnym zabójcą. Opowiadał, że działa dla dobra komunizmu, ale komunizm się skończył. Nikt w Berlinie, Budapeszcie, nawet w Moskwie nie potrzebował już Carlosa. A jeśli za informacje o nim można było wytargować parę franków — czemu nie skorzystać z okazji.

W 1991 Francuzi odkrywają Carlosa w Syrii. Prezydent Asad, który figuruje na poczesnym miejscu listy przywódców osłaniających terroryzm, jest wściekły. Do tej pory zaprzeczał oskarżeniom amerykańskim, że chroni międzynarodowych gangsterów. Teraz odkrylo, że jeden z nich mieszka pod jego nosem.

Asad każe Carlosowi wynosić się. Ten prosi o łaskę dania mu prawa do spokojnego bytu pułkownika Kadafiego. Ale libijski dyktator nie wpuszcza go nawet na teren lotniska w Trypolisie, funkcjonariusze tajnej policji pakują go z powrotem do samolotu i odsyłają w świat. Próbuje dostać się do Iraku.

Saddam Husajn kręci nosem. Ma dość kłopotów z samym sobą. W końcu Carlos trafia do Jordanii, gdzie ponownie się żeni — tym razem z obywatelką tego kraju, młodszą od niego równo o połowę. Poprzednią żonę — Magdalenę Kopp, wysłał do rodzinnej Wenezueli.

Tymczasem Izrael zaczyna rozmowy pokojowe z Jordanią, które doprowadzą do podpisania historycznego porozumienia. A sędzia Bruguiere znów dowiaduje się, gdzie ukrywa się Carlos i ujawnia ten fakt publicznie. Władze Jordanii, którym zależy na układzie z Izraelem, bo w ślad za nim pójdą pieniądze i pomoc gospodarcza z Zachodu — nie mogą chronić dłużej terrorysty.

Carlos na kilka miesięcy znika z pola widzenia. W jego przerzuceniu do Sudanu biorą udział Irańczycy. Terrorysta nie ma jednak pojęcia, że już od dawna tajne służby Iranu i Francji świadczą sobie dobre usługi. Gdy Paryż zwolnił z więzienia Irańczyków oskarżonych o zamach na byłego premiera — Szapura Bahtiara. Teheran obiecał rewanż. No i spłacił dług, ujawniając miejsce pobytu Carlosa.

Teraz Francuzom pozostało już tylko przekonać Sudańczyków. Oczywiście nie wchodziły w grę argumenty natury moralnej — że zabójca, że bandyta... Zawarto kolejny kontrakt. Sudan, który podobnie jak Syria i Iran figuruje na liście państw popierających terroryzm, ma szczerą ochotę z niej zejść. Bo póki na niej tkwi, nie dostanie grosza pomocy z Zachodu, Banku Światowego i innych instytucji (także ONZ-owskich). Gdy więc stało się jasne, że właśnie w tym kraju ukrywa się emerytowany terrorysta numer jeden, władze postanowiły poprawić swój wizerunek. A ponieważ są sprytne, więc jeszcze przy okazji wytargowały parę zdjęć satelitarnych pokazujących stanowiska partyzantów chrześcijańskich (a władze są islamskie) i być może trochę grosza.

Gdy sprawę dogadano Carlos, który zjawił się w klinice na zabieg operacyjny usunięcia nadmiaru tłuszczu (w końcu młoda żona stawiała pewne wymagania), został fachowo uśpiony. A gdy się ocknął — leżał na pokładzie samolotu lecącego do Paryża.

*

Szans nie ma żadnych. Jest zabójcą, terrorystą, o którego nikt się nie upomni. Komuniści — bo oddali władzę, fundamentaliści muzułmańscy, bo pamiętają kto zabił Mukarbala, politycy arabscy — bo jest im niepotrzebny. Sprzedali go wszyscy, którzy mogli na nim cokolwiek zarobić. Jeszcze chwila, a ukażą się zdjęcia (dotąd policja nie pozwala na to), korpulentnego, niezgrabnego mężczyzny w średnim wieku. I czar pryśnie ostatecznie. Ludlum i Forsyth będą się być może wstydzili, że uczynili go bohaterem swych najlepszych powieści. Ilicz Ramirez Sanchez nie dał się nawet zabić, nie popełnił samobójstwa, na co zdecydowali się jego koledzy z grupy Baader-Meinhoff. Jemu wydało się, że po skończeniu z zabijaniem może przejść na emeryturę. Pomylił się, zawodowi mordercy nie zaznają spokoju. Wbrew temu co im się wydaje, nie są rozgrywającymi, lecz tylko kartą w grze. Zużyci — trafiają na bazar, gdzie sprzedaje się ich za byle co.

Andrzej MIKORSKI
(PAI)

Zmiana w brytyjskim kodeksie karnym

Równouprawnienie dla ofiar gwałtu

Po raz pierwszy w historii brytyjskiego ustawodawstwa karnego, w najbliższym czasie zostaną zrównane przestępstwa gwałtów, niezależnie od tego, czy ofiara była kobietą czy mężczyzną. Dotychczas sprawca gwałtu na osobie płci męskiej odpowiadał z innego paragrafu i mógł zostać skazany na karę więzienia do lat 10. Teraz będzie mógł dostać tyle samo co sprawca gwałtu na kobiecie — to jest — dożywocie.

Przedstawiciele policji nie ukrywają, że jednym z powodów, dla których konieczne stało się wniesienie poprawki do kodeksu karnego, było to, że w lutym br. Izba Gmin przegłosowała obniżenie granicy tzw. age of consent (wieku legalnego uprawiania seksu) dla mniejszości homoseksualnej. Do tamtej pory heteroseksualiści mogli decydować o rozpoczęciu życia płciowego od 16 lat, a homoseksualiści od 21; granice obniżono do 18 lat (organizacje grupujące homoseksualistów ostro protestowały zresztą przeciwko nierówności, żądając granicy 16 lat i zapowiadając dalszą walkę o równość).

Ubocznym wynikiem zmiany age for consent stało się to, że osoby napastujące seksualnie młodych mężczyzn nie muszą już liczyć się z ewentualnym oskarżeniem o uwiedzenie nieletniego, jak to było przedtem, jeżeli atakowany miał mniej niż 21 lat. Sygnalizuje się wzrost liczby tego typu ataków.

Według danych Scotland Yardu, w ostatnich latach notuje się coraz więcej napadów na tle seksualnym, których ofiarami są mężczyźni. W samym Londynie liczba ta uległa podwojeniu. W 1992 roku zgłoszono 27 tego typu przestępstw, rok później — 50. Podejrzewa się, że liczba ta może być znacznie większa, ponieważ nie wszyscy zaatakowani decydują się na pójście na policję — po prostu ze wstydu.

Od chwili, gdy Izba Gmin przyjmie poprawkę do kodeksu karnego, co spodziewane jest wczesną jesienią, zmieni się nie tylko wymiar kary za gwałt na mężczyźnie, ale także prawa zgwałconego; staną się takie same, jak żeńskiej ofiary. Nie będzie zatem możliwe wzięcie zgwałconego w tak zwany krzyżowy ogień pytań przez adwokatów sprawcy. Ofiarom będzie przysługiwał przywilej pełnej anonimowości, nie będzie możliwe ani ujawnianie personaliów, ani zmuszanie do odpowiadania na pytania dotyczące sfery życia seksualnego.

Przedstawiciele organizacji brytyjskich homoseksualistów wyrazili jak na razie pełne zadowolenie z szykowanej zmiany prawa. Podkreślili, że przy całej delikatności problemu, proponowane poprawki stwarzają szanse na to, że przestępstwa gwałtu na mężczyznach będą w przyszłości rozpatrywane sprawniej i bez niepotrzebnego powodowania dodatkowych stresów u ofiar.

Witold ŻYGULSKI
(PAI)

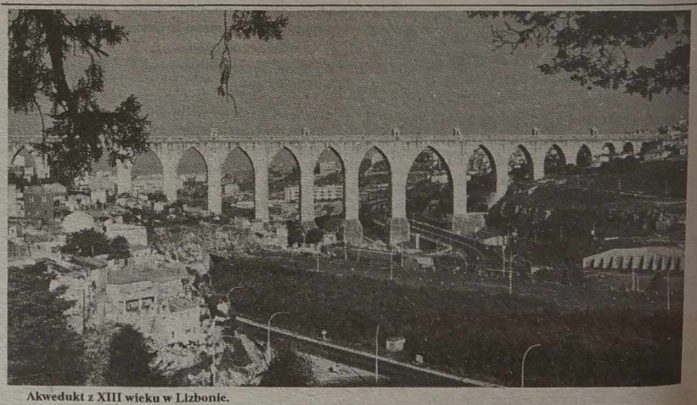

Akwedukt z XIII wieku w Lizbonie.

SPORT

Światowy Kongres IAAF

Podczas obrad Światowego Kongresu Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF) i Europejskiego Związku Lekkiej Atletyki (EAA) w Kopenhadze niemiecka federacja wysunęła propozycję, aby wszyscy sportowcy, zgłoszeni do udziału w mistrzostwach Europy bądź w mistrzostwach świata, zostali poddani podwójnej niezapowiedzianej kontroli antydopingowej — przed i w trakcie zawodów. Propozycja dotyczy lekkoatletów znajdujących się w pierwszej dwudziestce światowego rankingu. Propozycję przyjęto i będzie ona skierowana do dalszych prac w komisji antydopingowej IAAF.

Kongres EAA postanowił przyznać Monachium organizację drużynowego Pucharu Europy (ekstraklasa) w 1997 r. Najbliższe zawody PE odbędą się: w 1995 r. w Villeneuve d'Ascq (Francja), w 1996 r. w Madrycie.

Ponadto kongres EAA postanowił:

— zastąpić bieg na 3000 m kobiet dystansem 5000 m w programach Pucharu Europy w 1995 r. i mistrzostw Europy w 1996 r.

— włączyć do programu halowych mistrzostw Europy skok o tyczce kobiet, natomiast wykreślić chód kobiet

— włączyć skok o tyczce kobiet i rzut młotem kobiet do programu mistrzostw Europy juniorów w 1997 r., natomiast zrezygnować z biegu na 10000 m kobiet.

Zakończyły się Igrzyska Azjatyckie

Kilka godnych uwagi rezultatów osiągnęli lekkoatleci w ostatnich startach Igrzysk Azjatyckich. O. Sakirkin (Kazachstan) uzyskał w trójskoku 17 m 21 cm, O. Jaryginа (Uzbekistan) rzuciła oszczepem na 64 m 62 cm, S. Xinmei (Chiny) pchnęła kulą nq 20 m 45 cm, T. Yoshida (Japonia) skoczył wzwyż 2 m 27 cm, M. Sulejman (Katar) przebiegł 1500 m w 3 min. 40 sek., 5 km najszybciej pokonał T. Takaoka (Japonia) — 13 min. 38,37 sek.

W turnieju handbolistów złote medale zdobyła drużyna Korei Płd. pokonując Japonię — 26:21. W finale turnieju koszykówki mężczyzn Chiny wygrały z Koreą Płd. — 100:72. Siatkarze Japonii zdobyli pierwsze miejsce po zwycięstwie w finale z Chinami — 3:2. W meczu o brązowe medale Korea Płd. wygrała z Kazachstanem 3:0. W decydującym o złotych medalach meczu piłki nożnej zmierzyły się drużyny Uzbekistanu i Chin. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła drużyna Uzbekistanu — 4:2. Brązowe medale wywalczyła drużyna Kuwejtu po zwycięstwie z Koreą Płd. — 2:1.

W hokeju na trawie mężczyzn triumfowali laskarze Korei Płd., pokonując w finale Indie — 3:2. W turnieju piłki wodnej pierwsze miejsce nie doznając żadnej porażki zdobyli zawodnicy Kazachstanu. W kolarskim wyścigu indywidualnym wśród kobiet złoty medal zdobyła G. Xinghong (Chiny) a wśród mężczyzn A. Kiwilew (Kazachstan).

A oto jak wygląda czołowa szóstka drużyn według zdobytych medali (złote, srebrne, brązowe):

Chiny	**137**	**92**	**60**
Korea Płd.	**63**	**53**	**63**
Japonia	**59**	**68**	**80**
Kazachstan	**'25**	**26**	**26**
Uzbekistan	**10**	**11**	**19**
Iran	**9**	**9**	**8**

Uroczystość zamknięcia XII Igrzysk Olimpijskich odbyła się w Hiroszimie. Wzięli w niej udział m. in. następca tronu cesarskiego książę Naruhito z księżniczką Masako oraz szejk Ahmad Al Fahad Al Sabah z Kuwejtu, przewodniczący Azjatyckiego Komitetu Olimpijskiego. "Jestem szczęśliwy, że Igrzyska Azjatyckie w naszym kraju przebiegły w atmosferze przyjaźni i że uczestniczyło w nich tak wielu sportowców" — oświadczył książę Naruhito. W Azjadzie rywalizowało blisko 7,5 tys. sportowców z 43 krajów, a medale zdobyli przedstawiciele 32 państw.

Kolejne Igrzyska Azjatyckie odbędą się za 4 lata w Bangkoku.

Z boisk piłkarskich

* W Polsce rozegrano 11 kolejkę mistrzostw kraju. Drużyny znajdujące się na czele tabeli turniejowej zagrały tak: "Górnik" Zabrze — "Warta" Poznań — 1:1, "Lech" Poznań — "Legia" Warszawa — 0:1, "Sokół" Pniewy — GKS Katowice — 0:0, "Petrochemia" Płock — "Widzew" Łódź — 0:2. Na czele rozgrywek znajduje się GKS — 17 pkt. przed "Legią" i "Widzewem" — po 16 oraz "Górnikiem" — 15 pkt.

* Piłkarze "Spartaka" Moskwa zapewnili sobie po raz trzeci z rzędu tytuł mistrzów Rosji. Zadecydował o tym remis ich najgroźniejszego rywala — "Dynamo" Moskwa w spotkaniu z lokalnym rywalem "Lokomotywą" — 2:2.

Puchar dla Rosjanek i Chińczyków

Zespoły Rosjanek i Chińczyków zdobyły Puchary Świata w tenisie stołowym podczas trzeciej edycji tej imprezy rozegranej w Nimes. Rosjanki dość niespodziewanie pokonały w finale faworyzowane Niemki — 3:1, zaś Chińczycy w takim stosunku zwyciężyli Szwedów, którzy grali bez J.Waldnera.

Polacy zostali sklasyfikowani na 9-12 miejscu.

Z dwoma mistrzami świata

G.Kasparow (mistrz świata wersji PCA), A.Karpow (mistrz świata wersji FIDE), J.Bariejew, P. Swidler oraz S. Driejew lub S. Tiwiakow — taki skład reprezentacji Rosji podano w Moskwie przed szachową Olimpiadą-94, która rozgrywana będzie w moskiewskim hotelu "Kosmos".

W kilku wierszach

* W Polsce bawił prezydent MKOl J. A. Samaranch. Szef Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przybył na jubileusz 75-lecia PKOl. W sobotę J. A. Samaranch wziął udział w Krakowie w uroczystościach jubileuszu Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

* Po raz drugi odbył się w Łozannie międzynarodowy bieg maratoński. Na trudnej technicznie trasie i w niekorzystnych warunkach atmosferycznych dominowali zawodnicy z Afryki. Zwyciężył Tańzańczyk N. Saktai — 2 godz. 16 min. 09 sek. Wyprzedził on o 17 sek. Etiopczyka B. Wolasche i o 23 sek. Marokańczyka E. Moumou.

DOWCIPY numeru

Pewien pan zechciał sprawdzić, jak będą śpiswały się żona i kochanka bez niego. W tym celu kupił dwa skierowania turystyczne. Po powrocie kobiet ogląda zdjęcia, które przywiozła żona. Wskazując na kochankę pyta:

— Kto to jest? Na zdjęciu słaba ostrość.

— O, to jedna taka, każdy wieczór z innym...

Następnego dnia rozgląda zdjęcie u kochanki. Wskazując na żonę zadał to samo pytanie.

— O, to bardzo poważna pani — przyjechała z mężem i odjechała z nim.

* * *

Żona skarży się mężowi:

— Kiedyś bardziej mnie kochałeś.

— Z czego to wnioskujesz?

— Przypominam sobie, że godzinami trzymałeś moje ręce.

— Ależ kochanie! Zapomniałaś widocznie, że wówczas mieliśmy pianino.

* * *

Młodzieniec do kabalarki:

— Czy przepowiadacie tylko przyszłość, czy też możecie powiedzieć o przeszłości.

— I to, i to.

— Wówczas proszę mi opowiedzieć o przeszłości mojej przyszłej żony...

TELEWIZJA

WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Anons TV. 19.05 — Rozmowy wileńskie. 19.35 — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. 19.45 — Studio partii. 20.30 — Panorama. 21.05 — Film fab. "Zbuntowany syn" (USA). 22.35 — Anons TV. 22.40 — Pisarka V. Juknaite. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 14.00 — Serial TV "Goriaczew i inni". (7). 14.50 — Dziennik. 15.00 — Wesołe nutki. 15.30 — Mówiąc między nami... 15.50 — Dziennik. 16.00 — Dżem. 16.20 — Serial "Elen i chłopcy". 16.50 — Świat dzisiaj. 17.00 — Wedi. 17.30 — Człowiek i prawo. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Kto jest kim. XX w. C. Orff. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Z pierwszych rąk. 20.50 — Film fab. "Pragnienie". 22.25 — Nowi mieszkańcy. 22.50 — Dziennik. 23.05 — O talentach ludowych miasta Interlaken (Szwajcaria). 23.50 — Ekspres prasowy. 24.00 — Cd. o talentach ludowych miasta Interlaken (Szwajcaria).

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Film anim. 8.25 — Muzyka. 9.00 — "Deutschewelle". 10.00 — Muzyka. 10.30, 13.55 — Lekcje jęz. ang. 14.00 — Dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.45 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Wszystko do śmiechu. 22.00 — Komedia "Wolni od podatków" (USA). 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Dolina upiorów". 9.30 — Kineskop. 10.00 — MTV. 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Anioł miejski". 20.00 — Film "Na wietrze". 22.10 — Serial R. Bradbur'ego. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie sprawy — tygodnik prezydencki. 10.30 — "Karino" (13-ost.) — serial TVP dla młodych widzów. 11.00 — "W labiryncie" — telenowela TVP. 12.00 — Cztery czwarte — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Lalka" (7) — serial TVP. 15.00 — "Gra" — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.10 — Odpukać, odpukać. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Z tajemnic nauki: "Anty Deniken". 16.50 — Z lamusa techniki: "Magia telefonu". 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Przyjaciel wesołego diabła" — serial TVP. 18.40 — Filmy animowane dla dzieci. 19.00 — "Chłopi" (7) — serial TVP. 20.00 — Publicystyka. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie sprawy — tygodnik prezydencki. 21.10 — "Departament sztuki". 21.40 — Polska kronika filmowa. 22.00 — Panorama. 22.30 — "07 zgłoś się" — serial TVP. 23.25 — "Conrad". 0.10 — Rozmowa miesiąca. 0.55 — "W powstaniu". 1.25 — "Kazimierz obroniony". 2.00 — Publicystyka.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Catwalk" (3) — serial prod. USA. 11.45 — "Rembrandt Hermensz van Rijn — matka artysty" — film dok. prod. austriackiej. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — "Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.40 — Videofashion. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Dla dzieci: — "Tik-Tak". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem". 18.40 — Klinika zdrowego człowieka. 19.05 — "Simpsonowie" — serial anim prod. USA. 19.30 — Sensacje XX wieku: Ambasador Andropow informuje". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Bez uczuć" — film fab. prod. franc. 22.40 — Puls dnia. 23.00 — Co nowego — Irena Santor. 23.15 — Sejmograf. 23.30 — Listy o gospodarce. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "W drodze" — film dok. 1.10 — Nocne czuwanie bez butelki. 2.10 — Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Anons TV. 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.20 — Odgłosy. Program o aktualiach prasowych. 19.40 — Forum TV. Spotkanie z ministrem energetyki. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Skradzione życie" (Anglia). 21.55 — Anons TV. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Magazyn "Galeria". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Wieczory.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 18.00 — Nowości bałtyckie. 18.05 — Nowości ze świata. 18.20 — Kino — moją miłością. Film "Mała księżniczka". 19.55 — Serial "Tak świat się kręci". 20.50 — Serial "Granica nocy". 21.20 — Piłka nożna. Liga mistrzów UEFA "Cassino" Salzburg — AFC Ajax. 23.30 — Dziesiątka najlepszych.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 14.00 — Serial "Goriaczew i inni". 14.50 — Dziennik. 15.00 — Popatrz, posłuchaj. 15.20 — Odpowiedzi. 15.50 — Dziennik. 16.00 — Błękitny ptak. 16.20 — Serial "Elen i chłopcy". 16.50 — Świat dziś. 17.00 — "Mir". 17.30 — Miniatura. 17.40 — Pogoda. 17.45 — Kto jest kim. XX w. D. Tutu. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — W poszukiwaniu utraconego. L. Orkowa. 19.40 — Dobranocka. 20.20 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Monolog. 20.50 — Ameryka z M. Taratutą. 21.30 — Piłka nożna.

TELE-3

7.30 — Dziennik NBC. 8.00 — Film anim. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Wszystko do śmiechu. 10.10, 13.55 — Lekcje jęz. ang. 14.00 — Dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.45 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Informacja Tele-3. 21.45 — Muzyka. 22.00 — Film fab. "Rebeliant". 22.55 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Anioł miejski". 20.00 — Film fab. "Jestem aktorką". 22.10 — Serial R. Bradbur'ego. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Forum nieobecnych. 12.55 — Nasze państwo. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Polska kronika Ogórkowa. 19.05 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio Sport. III runda Ligi Mistrzów — "Manchester United" — FC Barcelona. 23.10 — Puls dnia. 23.25 — Zawsze po 21-szej. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Ucieczka do nowego świata" (3) — serial prod. USA. 1.55 — "Droga życiowa Alejo Carpentiera" — film dok. prod. franc.

WYKONUJEMY
granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.
Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65
ul. Zielelos 6, tel. 63-05-58.
(Zam. 936)

SPRZEDAM
dwupokojowe mieszkanie w Justyniszkach (9.800).
Tel. 46-16-82.
(Zam. 990)

OBSŁUGA WESEL
Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, gospodyń, samochody.
Vilnius, tel. 64-23-32.
(Zam. 832)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 944)

SPRZEDAJEMY
efektywne kotły elektryczne do ogrzewania domów indywidualnych.
Vilnius, tel. 35-16-85, 42-95-12.
(Zam. 973)

Kobieta z wyższym wykształceniem, mająca ukończone kursy menedżera, znająca języki polski i litewski
poszukuje pracy księgowej lub ekonomisty.
Tel. 57-21-23
(Zam. 996

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).
(Zam. 972)

Pielgrzymka zbliża się do Góry Krzyży...

Pielgrzymka niosąca Krzyż już jest coraz bliżej swego celu — Góry Krzyży pod Szawlami. W niedzielę pielgrzymi nocowali w Šeduwie. Spotykali się z młodzieżą. Atmosfera i nastrój pielgrzymów jest świetny, idzie ich 40 osób. Na trasie są gościnnie spotykani przez mieszkańców Litwy. Pogoda jak dotychczas dopisywała. Oby i w ostatnie dni sprzyjała im ta złotojesienna aura.

Jan LEWICKI

ISSN 1392-0405

Zapraszamy do podróży:

SADALVA

* MAROKO — 7 dni w Casablance
* GRECJA — SALONIKI — (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)
* TAJLANDIA — 7 dni
* INDIE — DELHI, 5 dni
* PARYŻ — 4 dni
* USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)
* WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO,

a także do PEKINU, BUŁGARII, TURCJI.

Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.

Zwracać się pod adresem:
Vilnius, Vivulskio 14/8, I piętro,
tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.
(Zam. 900)

Organizujemy

każdej niedzieli podróże komercyjne na trasie
WILNO-ŁÓDŹ- MOSKWA-WILNO.
Tel. w Wilnie 42-64-63.
Nr licencji 000097.
(Zasm. 938)

WILEŃSKIE PAŃSTWOWE CENTRUM SZKOLENIA ZAWODOWEGO "NAUJININKAI"
(były szkoleniowy kombinat transportu samochodowego) prawie od 50 lat
PRZYGOTOWUJE KIEROWCÓW.
Proponujemy uzyskać specjalności kierowców kategorii B, BC, D, E, przewozów międzynarodowych i niebezpiecznych ładunków.
Zwracać się: Vilnius, Tyzenhauzų 17, tel. 69-54-82 i 69-53-26.
(Zam. 995)

FIRMA POMAGA
dłużnikom, którzy zastawili nieruchomości, w rozliczeniu się z wierzycielami.
Vilnius,
tel. 22-34-39, 22-33-61.
(Zam. 940)

KORZYSTNE PODRÓŻE KOMERCYJNE AUTOKAREM "NEOPLAN".
Do MOSKWY przez WARSZAWĘ; do MOSKWY przez ŁÓDŹ, BEZPOŚREDNIO DO MOSKWY; do BUDAPESZTU — 22 października.
Sporo ulg dla stałych klientów.
W trybie pilnym załatwiamy dokumenty do Rosji, Niemiec.
Licencja 000011, tel. w Wilnie 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 954)

(Zam. 891)

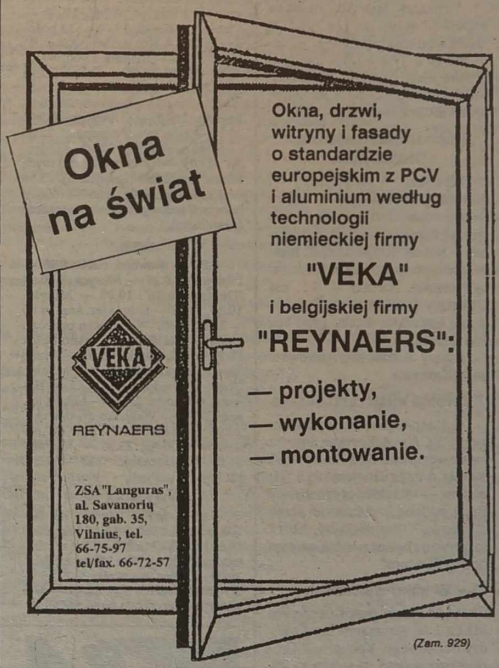

(Zam. 929)

KUPUJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 951)

SPRZEDAJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 952)

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — 18-20.X — "Maverick" (USA) — o 12.20; "Doskonały świat" (USA) — o 14.30, 17.15, 21-23. — "Wojny robotów" (USA) — o 12, 14, 16, 18; "Prawdziwa miłość" (Austria) — o 20. W piątki — pół ceny.

VILNIUS — "Wschodzące słońce" (USA) — o 12, 14.30, 17, 19.30, 20.X — "Mężczyzna i kobieta" (Francja) — o 19.30. 21.X — Retrospekcja filmów litewskich. "Jesień mojego dzieciństwa", "Drewniane figurki z Kretyngi" — o 19.30.

HELIOS — I sala — "Wielkie show młodych piękności albo znowu rock and roll" (USA) — o 11.30, 13.20, 15.10, 17, 18.40, 20.30. II sala — 18-20.X — "Park jurajski" (USA) — o 11.10, 13.30, 16.50, 19.10. 21-23.X — "Pani Dautfaller" (USA) — o 11.30, 13.20, 16.50, 19.10. "Akademia policyjna-7" (USA) — o 21.20.

PERGALĖ — 18-20.X — "Zapaleńcy-2" (USA) — o 12, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 21-23.X — "Pan! Dautfaller" (USA) — o 12.00, 14.30, 17, 19.30

AUŠRA — "Łazienniccy z Hollywood" (USA) — o 10.30, 12.10, 13.50, 18.30, 20.10. "Trzej rozgniewani mężczyźni" (Indie, 2 s.) — o 15.30.

KALENDARIUM

* Wtorek (18.X) jest 291 dniem 1994 r. Do końca roku 74 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Juliana, Łukasza.
* Wschód Słońca — 6.55, zachód — 17.15. Długość dnia 10 godz. 20 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr Północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 2-4 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy do -7 stopni mrozu, w dzień 1-6 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Jerzy SURWIŁO
Jan LEWICKI
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 40 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, świeciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:
W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Bulvydiškės;
* Kalvėliai;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.